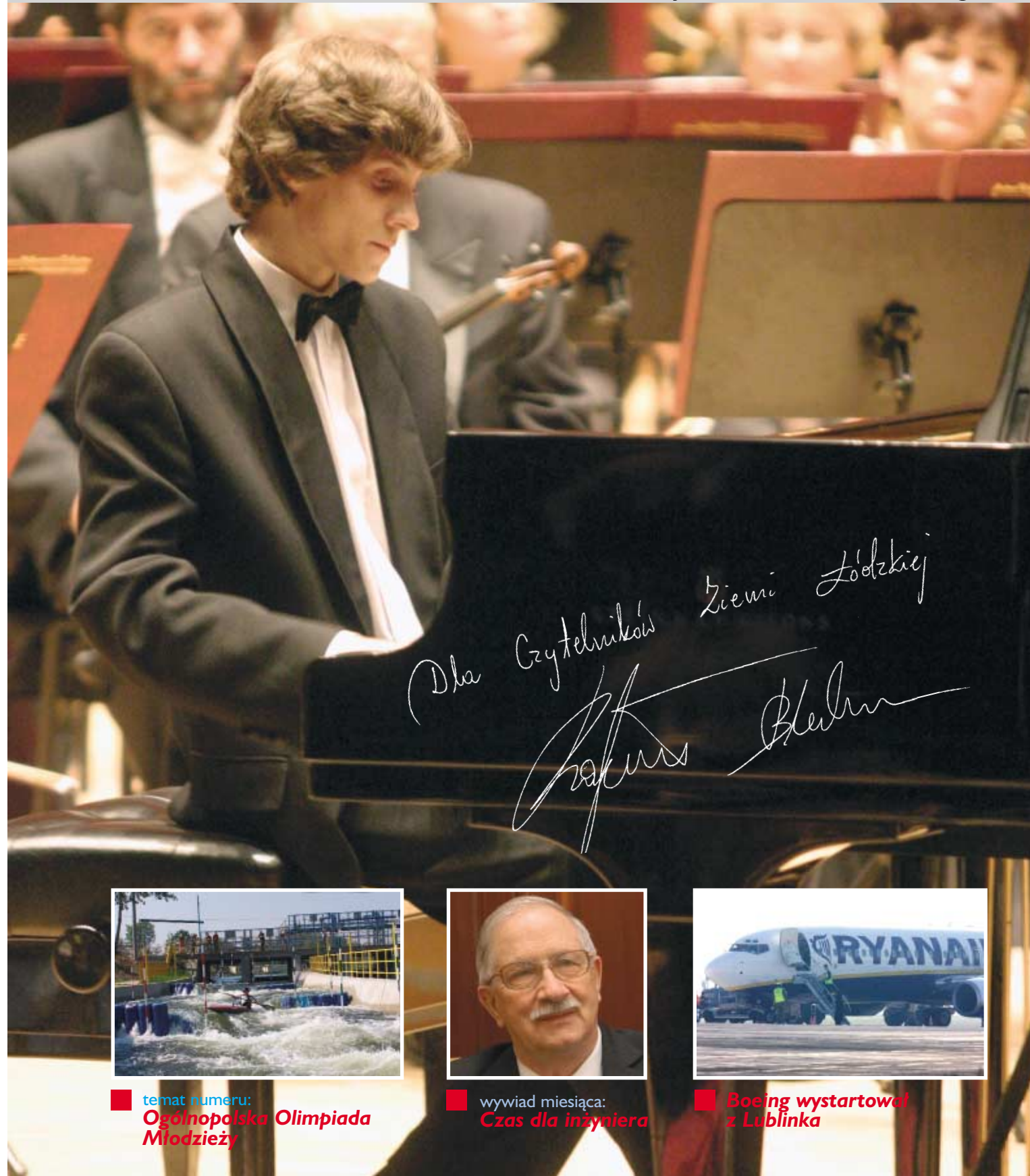




# ziemia ŁÓDZKA

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



Dla Czytelników Ziemi Łódzkiej  
Pawel Bledun



■ temat numeru:  
**Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży**



■ wywiad miesiąca:  
**Czas dla inżyniera**



■ **Boeing wystartował z Lublinka**

# Nowości na Camerimage

Ze względu na wyjątkowo bogaty program, tegoroczny 13. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Camerimage w Łodzi będzie o jeden dzień dłuższy od poprzednich edycji. W tym roku potrwa on od 26 listopada do 4 grudnia.

Podczas gali otwarcia festiwalu wybitnemu angielskiemu aktorowi Ralphowi Fiennesowi wręczona zostanie Nagroda im. Krzysztofa Kieślowskiego. Zaprezentowany zostanie także film „Wierny ogrodnik”, z laureatem nagrody w roli głównej.

Z kolei nagrodę za całokształt twórczości operatorskiej otrzyma pośmiertnie Tonino Delli Colli – autor zdjęć m.in. do „Dawno temu w Ameryce”, „Imię róży”, „Dobry, zły i brzydki” oraz „Gorzkie gody”. Nagrodę specjalną za szczególnie osiągnięcia w dziedzinie sztuki filmowej odbierze Gustaw Holoubek. Z kolei nagrodę dla polskiego duetu reżyser – operator otrzymają Kazimierz Kutz i Wiesław Zdort.

Wśród festiwalowych gości zapowiadani są m.in. Laura Dern i Jeremy Irons oraz reżyserzy Andrej Konczalowski, Jiri Menzel, Martha Fiennes i David Lynch. Pojawią się także tak wybitni operatorzy, jak m.in. Chris Menges, Vilmos Zsigmond, John Mathieson, John De Borman, David Watkin, Phedom Papamichael, Tom Stern, Michael Tronick, Robert Fraisse, Roman Osin, Sławomir

Idziak oraz Andrzej Bartkowiak. W sumie do Łodzi przyjedzie ponad 300 autorów zdjęć filmowych oraz ponad 1500 studentów szkół filmowych.

Centrum festiwalowym tradycyjnie będzie Teatr Wielki. Oprócz pokazów filmów odbędą się tam seminaria, dyskusje panelowe, prezentacje najnowszych rozwiązań technicznych oraz sprzętu filmowego. Warsztaty poprowadzą Oliver Stapleton, Billy Williams, Michael Tronick oraz Christopher Doyle.

W konkursie głównym o Złotą, Srebrną i Brązową Żabę walczyć będzie 14 filmów wybranych przez komisję spośród 252 nadesłanych z całego świata przez laureatów wielu festiwali oraz kandydatów do przyszłorocznych Oscarów. Wśród finałowych wybrańców są dwa polskie obrazy: „Jestem” w reżyserii Doroty Kędzierzawskiej i zdjęciami Artura Reinharta oraz „Mój Nikifor” Krzysztofa Krauzego ze zdjęciami Krzysztofa Ptaka.

Ważnym elementem festiwalu Camerimage jest konkurs etiud studenckich. W tym roku z 204 zgłoszonych etiud, do konkursu wybranych zostało 29 filmów. Wśród nich jest 11 obrazów młodych adeptów sztuki operatorskiej ze szkół filmowych w Polsce. Z kolei w Panoraminie Studenckiej zaprezentowane zostaną 32 krótkie filmy.

Na festiwalu po raz pierwszy w Polsce zostanie pokazany film „Piekło” w reż. Denisa

Tanovica ze zdjęciami Laurenta Daillanda.

W ramach pokazów filmów specjalnych, wyróżniających się wyjątkowymi walorami wizualnymi, będzie można obejrzeć „Unfinished life” Lasse Hallstroma i zdjęciami Olivera Stapletona, „Kiss Kiss Bang Bang” Shene’a Bcka i jeden z największych przebojów kina azjatyckiego ostatnich lat „Infernal Affairs”.

W tym roku po raz pierwszy impreza gości w kinie Charlie, gdzie odbędzie się retrospektywny pokaz twórczości Istvana Szabo, a także pierwszy raz w Polsce przegląd filmów bułgarskich i kina estońskiego. Także po raz pierwszy w historii Camerimage odbędzie się w Teatrze Wielkim Przegląd Kina Polskiego. Będzie to zestaw siedmiu filmów z tegorocznego festiwalu w Gdyni.

Pomiędzy Teatr Wielki i kino Charlie podzielona została prezentacja obrazów w ramach Panoramy Kina Europejskiego. Większość prezentowanych filmów będzie miała na festiwalu swoje polskie premiery. Pojawia się też operatorzy większości.

Organizatorem Camerimage jest Fundacja Tumult. Impreza realizowana jest ze środków Ministerstwa Kultury przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi i Urzędu Miasta Łodzi.

*Krzysztof Karbowski  
„Dziennik Łódzki”*



# RADNI II KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Anna Adamska



Paweł Andrzejewski



Artur Bagiński



Jadwiga Beda



Jarosław Berger



Dorota Biskupska-  
-Neidowska



Stanisław Boczek



Jan Darnowski



Włodzimierz Fisiak



Wiesław Garstka



Edward Gnat



Maciej Górski



Włodzimierz Janik



Michał Kasiński



Leszek Konieczny



Wiesław Kosonóg



Marian Kot



Aneta Krawczyk



Michał Król



Grzegorz Lorek



Zbigniew Łuczak



Kazimierz  
Maruszewski



Mariusz Mazurek



Jolanta Mitka



Stanisław Olas



Bogusław Olejniczak



Andrzej Olszewski



Jacek Popecki



Marek Ratuszniak



Jarosław Rutkowski



Wiesław Stasiak



Anna Strzechowska



Mieczysław  
Teodorczyk



Stanisław  
Wiszniewski



Stanisław Witaszczyk

# Nagrody dla Jaracza



Festiwalowymi sukcesami rozpoczął sezon 2005/2006 zespół Teatru im. Jaracza w Łodzi. Udział w V Festiwalu Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona” w Zabrze przyniósł dwie nagrody. Jury pod przewodnictwem Jacka Sieradzkiego po obejrzeniu ośmiu zgłoszonych do konkursu spektakli, nagrodę główną w wysokości 4 tysięcy złotych przyznało Małgorzacie Buczkowskiej za rolę Lisy w spektaklu „Blask życia” z Teatru im. Jaracza z Łodzi. Nagrody otrzymali też Janusz Chabior za rolę Wiktora i Eryk Lubos za rolę Bogusia w spektaklu „Made in Poland” z Teatru im. Modrzejewskiej z Legnicy. Nagrodzony został również reżyser tego spektaklu Przemysław Wojcieszek.

W dziedzinie aktorstwa nagrodę 3 tysięcy złotych otrzymał Ireneusz Czop za rolę Clintona w spektaklu „Blask życia”. Z kolei Kamila Sammler – za rolę Matki w tymże spektaklu uhonorowana została nagrodą za epizod (2000 zł).

Grand Prix – nagrodę publiczności dla najlepszego dramaturga festiwalu – statuetkę autorstwa prof. Krzysztofa Nitscha – widzowie przyznali Stanisławowi Bieniaszowi za sztukę „Naczelnik”, którą zaprezentował Teatr Nowy z Zabrze. Natomiast nagrodę miesięcznika „Śląsk” dla najlepszego spektaklu – Medal im. Stanisława Bieniasza – przyznany został Teatrowi im. Jaracza z Łodzi za „Blask życia”.

Dwie nagrody zespół Teatru im. Jaracza w Łodzi przywiózł także z IV Festiwalu Prapremier z Bydgoszczy. Jury, któremu przewodniczyła Hanna Baltyn, nie przyznało w tym roku Grand Prix, ale wśród wielu znakomitych kreacji wyróżniono nagrodą wysokości 5 tysięcy złotych Mał-

gorzatę Buczkowską za rolę Lisy w przedstawieniu „Blask życia” Rebeki Gilman. Natomiast reżyser tego spektaklu Mariusz Grzegorzek nagrodzony został siedmioma tysiącami złotych za jakość pracy reżyserskiej z zespołem aktorskim.

Na tym nie koniec nagród dla zespołu Teatru im. Jaracza w Łodzi.

Dyrektor Wojciech Nowicki otrzymał odznakę honorową ministra kultury Rzeczypospolitej Polskiej „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Natomiast talent i pracę Ireneusza Czopa dostrzegli i uhonorowali samorządowcy – wręczono mu Nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego.

Gratulujemy nagrodzonym, dziękujemy za wspaniałe kreacje, które dostarczają widzom wielu wzruszeń i życzymy zespołowi Teatru im. Jaracza w Łodzi dalszych nagród za wspaniałą pracę.

(GB)

*Małgorzata Buczkowska  
i Ireneusz Czop w nagrodzonym  
spektaklu „Blask życia”.  
Fot. Szymon Lenkowski*



**Wydawca:**

Samorząd Województwa Łódzkiego  
Zakład Obsługi  
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

**Adres redakcji:**

Urząd Marszałkowski w Łodzi  
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8  
pok. 320, 321  
tel. (042) 663 34 22, 663 34 24

**e-mail:** ziemia.lodzka@lodzkie.pl

**Rada programowa:**

Paweł Andrzejewski, Artur Bagieński,  
Wiesław Garstka, Michał Kasiński,  
Mariusz Mazurek, Stanisław Wiszniewski

**Redakcja****Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

**Sekretarz redakcji:**

Anna Szymanek-Jużwara

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów  
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.  
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.*

**Opracowanie graficzne, skład, druk:**

OWR Sagalara

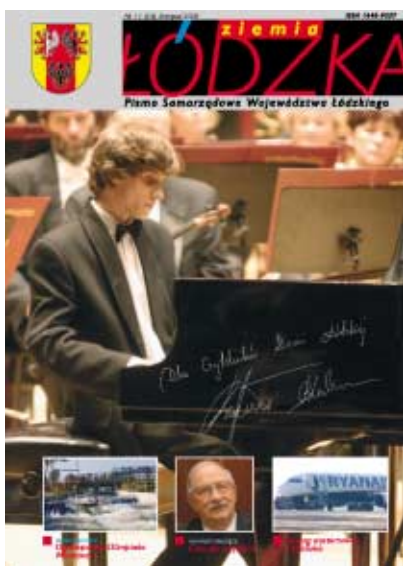
**Zdjęcia:**

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego,  
P. Machlański, M. Zubrzycki

**ISSN 1640-9337**



Czasopismo dofinansowane  
jest ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu  
Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Łodzi



Nasza okładka: Rafał Blechacz, laureat Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego, w Filharmonii Łódzkiej w listopadzie 2005 r.

# ziemia ŁÓDZKA

listopad 2005

Na takie wydarzenia można było czekać długo i nigdy się ich nie doczekać. A jednak stało się... Najpierw (30 października) w Łodzi wylądował największy w historii Lublinka samolot pasażerski – Boeing 737. Zainaugurował tym samym stałe połączenie lotnicze Łodzi z Londynem. Później (13 listopada) w Filharmonii Łódzkiej im. A. Rubinsteina odbył się koncert z udziałem laureata I nagrody tegorocznego, XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Rafał Blechacz był w Łodzi i grał dla nas. To wszystko pozostanie na kartach naszej historii.

Jeszcze kilka lat temu nad Lublinkiem latały tylko helikoptery i kukuruźniki, a w starym budynku filharmonii przy ul. Narutowicza 20 przeciekał dach. Czy to znaczy, że historia toczy się szybciej i jesteśmy już nie tylko w Europie, ale i w świecie?

Żeby pozostać w atmosferze związanej z lotnictwem, warto przypomnieć, że Charles Augustus Lindbergh (1902-1974), pionier amerykańskiego lotnictwa, który w 1927 roku po 33,5-godzinnej locie samotnie pokonał trasę z Nowego Jorku do Paryża, powiedział wiele lat później tak:

„Żyjemy w zwariowanych czasach. Lot w kosmos odbywa się coraz szybciej, jazda do biura coraz wolniej”.

Cieszymy się, ale nie popadajmy w zachwyt. Lotnisko na Lublinku zostało otwarte dwa lata przed pamiętnym lotem Lindbergha. W latach 1945-1958 ruch na nim stanowił 15 proc. przewozów krajowych, a port obsługiwał rocznie 30 tys. pasażerów. A dziś? Dziś mamy jedno stałe połączenie. Pięć tysięcy pasażerów miesięcznie odlatuje do Londynu i tyle samo przylatuje. Czy są to ci sami ludzie? Trudno powiedzieć. Ważne, że orkiestra gra.

Może kiedyś polecimy tak daleko, jak pionier Lindbergh...

Włodzimierz Mieczkowski

## W numerze:

Wszystko na olimpiadę	2
Boeing wystartował z Lublinka	4
Wróżby panien i kawalerów	5
„Zagadkowy car” w mieście Łodzi	6
Czas dla inżyniera	7
Druga młodość Strykowa	8
Z prac sejmiku	9
Z prac komisji	10
Rafał Blechacz w Łodzi	12
Z prac zarządu	14
Łódzkie w Brukseli	17
Samorząd przed sądem	18
Terapia, a nie farmakologia	19
Po prostu sztuka	20
Z potrzeby serca	21
Zegary na słońce	22
Nowoczesna sortownia śmieci	22
Bój legionów pod Gostkowem	23
Łódź na aucie	24



# Wszystko na olimpiadę

Województwo Łódzkie będzie gospodarzem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach letnich „Ziemia Łódzka 2006”. Organizację imprezy powierzono nam w wyniku postępowania konkursowego przeprowadzonego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu w 2003 roku. Będą to zawody rangi mistrzostw Polski juniorów młodszych, rozgrywane w 26 dyscyplinach na przełomie lipca i sierpnia 2006 r. Uczestniczyć w nich będzie ponad 4000 zawodników i zawodniczek, a wraz z trenerami i sędziami oraz zaproszonymi gośćmi w imprezie udział weźmie ok. 6000 osób.

Ze względu na znaczenie imprezy już w marcu tego roku odbyło się inauguracyjne posiedzenie komitetu organizacyjnego, któremu przewodniczyła Dorota Biskupska-Neidowska – członek zarządu Województwa Łódzkiego. Dotychczasowe prace skupiały się na wytypowaniu obiektów sportowych, na których rozgrywane będą poszczególne konkurencje, organizacji ceremonii otwarcia, rozstrzygnięciu konkursu na logo olimpiady i piktogramy poszczególnych dyscyplin, a także powołaniu biura obsługi olimpiady, które w najbliższych dniach rozpocznie pracę.

– Wizytacje obiektów, wykaz sprzętu sportowego i niezbędnych do wykonania prac na obiektach, to istotne elementy rzutujące na późniejsze efekty. Musimy zapewnić należyte warunki zakwaterowania i żywienia, transport, opiekę medyczną uczestników zawodów – mówi Dorota Biskupska-Neidowska. – Skala przedsięwzięcia jest ogromna. Środki finansowe zabezpieczone na ten cel w budżecie województwa będą wspomagane środkami Ministerstwa Sportu.

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży to impreza sportowa o bardzo dużych walorach promocyjnych województwa. Gościć będziemy przedstawicieli kancelarii prezydenta i premiera, ministerstw, urzędów centralnych, byłych olimpijczyków, marszałków województw, prezesów związków sportowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a także delegacje młodzieży zaprzyjaźnionych regionów, które rozegrają zawody sportowe.

Po raz pierwszy w kraju Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży towarzyszyć będzie paraolimpiada, koordynowana przez Regionalne Centrum Polityki Społecznej przy Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi.



*Tor wodny w Drzewicy to najnowocześniejszy w Europie sztuczny tor do kajakarstwa górskiego zlokalizowany na nizinach. Inwestycja kosztowała ponad 3 mln złotych. 1/3 tej kwoty przekazał Urząd Marszałkowski w Łodzi.*



Dla młodzieży przewidujemy szereg imprez towarzyszących, w tym zwiedzanie naszego regionu, aby po powrocie stali się ambasadorami naszego województwa, tak jak po Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w sportach halowych „Ziemia Łódzka 2000”.

Największym beneficjentem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży będzie środowisko sportowe województwa. Modernizacja obiektów, dostosowanie ich do wymaganych standardów, wyposażenie w sprzęt i urządzenia sportowe, to wszystko po olimpiadzie zostanie w naszym województwie i służyć będzie sportowcom.

Do rozpoczęcia Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży pozostało 8 miesięcy. Będziemy odwiedzać obiekty sportowe i przyglądać się postępowi prac przygotowawczych.

M. W.



Boisko do baseballu w Kutnie.



## Wstępna dyslokacja dyscyplin XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach letnich „Ziemia Łódzka 2006”.

Lp.	Dyscyplina	Miejsce zawodów	Potrzeby remontowe inwestycyjne i sprzętowe
1	BASEBALL	Kutno - Europejskie Centrum Baseballu	obiekt w pełni przygotowany.
2	BIATHLON LETNI	Starachowice	
3	BIEG NA ORIENTACJĘ	MOSiR "Arturówek" Łódź (Las Łagiewnicki)	kosmetyka obiektów, kreślenie trzech map (koszt ok. 12 tys. zł.), doposażenie punktów kontrolnych (ok. 50 pkt. plus chipy)
4	HOKEJ NA TRAWIE KOBIET	Brzeziny boisko BKS "Start"	inwestycja w trakcie realizacji, należy przewidzieć doposażenie w sprzęt sportowy i nagłośnienie obiektu.
5	HOKEJ NA TRAWIE MĘŻCZYZN	OSiR Skiernewice ul. Pomologiczna; SMS Łódź lub Start Brzeziny	boisko w Skiernewicach będzie oddawane w b. r. (sztuczna trawa) z dobrym zapleczem i bazą hotelową
6	JEŹDZIECTWO		
	ujeżdżanie i skoki	Walewice	
	WKKW	Walewice	przeszkody krosowe wymagają modernizacji, renowacja podłoża pod parkur i czworobok.
7	KAJAKARSTWO KLASYCZNE	Zalew Szale Gm. Opatówek	bez potrzeb
8	KAJAKARSTWO ŚLALOMOWE	Drzewica - tor KS "Gerlach"	kosmetyka obiektów, dokończenie zaplecza, pomiar czasu, nagłośnienie obiektu.
9	KOLARSTWO SZOSOWE		
	start wspólny	Łask (baza noclegowa w Sędziejowicach)	nagłośnienie, podstawowy sprzęt sportowy, elektroniczny pomiar czasu.
	na czas	Łask (baza noclegowa w Sędziejowicach)	j.w.
	MTB	Sławno k. Opoczna	j.w.
10	KOLARSTWO TOROWE	Łódź - tor KS "Społem"	kosmetyka obiektu, elektroniczny pomiar czasu + kamery szerokokątne
11	LEKKOATLETYKA	Łódź stadion AZS lub Spala stadion COS	AZS zgłosił potrzeby sprzętowe na kwotę 850 000,- zł
12	LUCZNICTWO	Zgierz - MOSiR (UKS "Piątka")	przygotowanie torów luczniczych, doposażenie w podstawowy sprzęt sportowy.
13	PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY		
	plywanie	Łódź pływalnia basen UL	
	bieg	Łódź stadion SKS "Start"	renowacja obiektu, zakup tablicy elektronicznej, stoper z drukarką, sprzęt komputerowy do zawodów.
	strzelanie	Łódź strzelnica KS "Społem"	kosmetyka obiektu, elektroniczny system wyników.
14	PIŁKA NOŻNA KOBIET		
	grupa A	Tomaszów Maz. boisko MOSiR stadion Lechii, ul. Nowowiejska	kosmetyka obiektu, zakup bramek i drobnego sprzętu
	grupa B i finały	Zgierz - boisko MOSiR	do uzgodnienia
15	PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN		
	grupa A	Sieradz - boisko MOSiR	do uzgodnienia
	grupa B i finały	Łódź - boisko Widzew Łódź	bez uwag
16	PIŁKA PLAŻOWA KOBIET	Łódź - MOSiR Stawy Jana	budowa dodatkowego boiska i remont pozostałych + trybuny, tablice wyników, nagłośnienie, drobny sprzęt sportowy
17	PIŁKA PLAŻOWA MĘŻCZYZN	Łódź - SMS ul. Milionowa 18	budowa boiska + trybuny, nagłośnienie, sprzęt sportowy.
18	PIŁKA WODNA	Łódź - pływalnia ŁSTW (dawna Anilana)	remont elewacji zewnętrznej, oświetlenie obiektu sprzęt komputerowy z drukarką, sprzęt do pomiaru czasu automatycznego i ręcznego.
19	PLYWANIE	Łódź - pływalnia ŁSTW (dawna Anilana)	
20	RUGBY	Łódź - boisko KS "Budowlani"	doposażenie w sprzęt sportowy.
21	STRZELECTWO SPORTOWE		
	pneumatyczne	Łódź - strzelnica KS "Społem"	jak poz. 13
	kulowe	Starachowice	
	rzutki	brak na terenie województwa obiektów spełniających kryteria - Starachowice	
22	TENIS	Łódź - korty MKT	remont elewacji zewnętrznej, oświetlenie obiektu i kortów sprzęt nagłaśniający, sprzęt komputerowy do obsługi zawodów.
23	TRIATHLON	Łódź - MOSiR Stawy Jana	kosmetyka obiektu, doposażenie w sprzęt sportowy
24	WIOŚLARSTWO	Tor regatowy - Zalew Szale, Gm. Opatówek	bez uwag
25	ŻEGLARSTWO	Sulejów lub Puck	do ustalenia (w przypadku Sulejowa)

# Boeing wystartował z Lublinka

Po kilkudziesięciu latach przerwy port lotniczy Łódź-Lublinek wrócił na lotnicze mapy Europy. 30 października, punktualnie o godz. 9.20, na płycie lotniska wylądował pierwszy boeing 737, a 50 minut później pierwsi pasażerowie wystartowali z Łodzi do Wielkiej Brytanii. Na pokładzie samolotu zasiadło 189 osób. Kiedy maszyna wzbija się w powietrze, Leszek Krawczyk, dyrektor portu, i tłumy obserwujące to wydarzenie bili brawo. Szef portu nie krył wzruszenia. – Jeszcze niedawno z Lublinka latały tylko małe samoloty, często były to loty nieregularne, w miejscu, gdzie dziś stoi nowy terminal, rosły krzaki i chwasty. Teraz wróciliśmy na mapy lotnisk międzynarodowych – mówił Leszek Krawczyk.

Dzień wcześniej na uroczystości oddania do użytku nowego terminalu obecni byli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz samorządowych, parlamentarzyści ziemi łódzkiej, przedsiębiorcy i liczni zgromadzeni łodzianie. Oficjalnego otwarcia dokonali premier Marek Belka, marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk, wojewoda Stefan Krajewski oraz prezydent miasta Łodzi Jerzy Kropiwnicki. Wszyscy zgodnie podkreślali, że modernizacja lotniska i uruchomienie połączeń międzynarodowych stanowi ważną inwestycję dla całego regionu. – Dzisiejszy dzień to przełomowe wydarzenie. Skomunikowanie Łodzi i województwa z resztą Europy poprzez uruchomienie regularnych połączeń, funkcjonowanie na terenie województwa łódzkiego dobrze zorganizowanego portu lotniczego, w znacznej mierze decyduje o zainteresowaniu kapitału zagranicznego i jest wyznacznikiem atrakcyjności inwestycyjnej regionu – mówił marszałek Stanisław Witaszczyk. – Samorząd województwa, dostrzegając potrzebę i znaczenie lotniska dla dynamicznego rozwoju regionu łódzkiego, podjął decyzję o zaangażowaniu kapitałowym – dodał marszałek.

Premier Marek Belka złożył gratulacje władzom samorządowym, które – jak zaznaczył – zobaczyły w tej inwestycji dalekosiężny interes. – Wokół tej wspólnej sprawy można było wyczuć niezwykle sprzyjający klimat. To właśnie dzięki wspólnemu działaniu i determinacji władz udało się zrealizować tę inwestycję – mówił premier.

Pierwsze loty z Łodzi do Londynu uruchomił irlandzki tani przewoźnik – linie Ryanair, jednak droga do zorganizowania stałych połączeń była długa. Brakowało środków do stworzenia właściwych warunków technicznych, aby regularne loty mogły zaistnieć na stałe. Konieczna była modernizacja i wydłużenie drogi startowej z 1400 do 2100 metrów oraz rozbudowanie płyty postojowej. Trzeba było także przystosować port do obsługi dużych samolotów, wybudować pawilon do obsługi większej liczby pasażerów, zakupić niezbędny sprzęt m.in. wóz strażacki, odladarkę do samolotów, wózki bagażowe, schody, taśmociągi, wyposażenie przejścia granicznego w terminalu 2. Samorząd województwa, dostrzegając trudną sytuację finansową, postanowił wesprzeć to przedsięwzięcie kwotą 1,5 mln złotych poprzez objęcie udziałów w podwyższonym kapitale spółki. Jednak to niejedyny wkład finansowy samorządu. Decyzją radnych Sejmiku Województwa Łódzkiego dokonano zmian w tegorocznym budżecie i dla lotniska zarezerwowano kolejne pieniądze – w sumie kwotę 2,5 mln złotych.

– Łódzkie lotnisko przeżywało swój kryzys, z którego wszyscy szukaliśmy wyjścia. I choć dało się usłyszeć głosy, że szanse powodzenia są znikome, nie poddawaliśmy się. W tym miejscu szczególne wyrazy wdzięczności kieruję pod adresem marszałka Stanisława Witaszczyka, w którym znalazłem dobrego partnera, rozumiejącego potrzebę zaistnienia Lublinka. Dzięki

pomocy i zaangażowaniu samorządu województwa, który obecnie jest współdziałowcem tego portu lotniczego, udało się zrealizować całe przedsięwzięcie. Dziś mamy lotnisko, z którego możemy być dumni – powiedział prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki.

Nowy terminal 2 postawiono w rekordowym tempie niespełna dwóch miesięcy. Jest przygotowany do obsługi dwustu pasażerów. Zawiera również pomieszczenia przeznaczone dla służb specjalistycznych (straż graniczna, służba ochrony lotniska, policja, służby celne), sale odlotów i przylotów, a także pomieszczenia biurowe i wydzieloną część handlowo-usługową. Ogólna wartość inwestycji wyniosła prawie 6 mln złotych, koszt niezbędnego wyposażenia ponad 1,5 mln zł.

Już w marcu przyszłego roku Ryanair uruchomi z Lublinka nowe połączenie, tym razem do Nottingham. O możliwość uruchomienia lotów pytają kolejni przewoźnicy. Jak podkreślił Leszek Krawczyk, prezes spółki Łódź Lublinek, oddanie do użytku nowego terminalu to nie koniec inwestycji na lotnisku. Będzie ono sukcesywnie i w miarę potrzeb przystosowywane do większego ruchu. Władze portu chcą rozbudowywać pas startowy i wybudować kolejny terminal, tak aby z Łodzi mogły startować większe samoloty czarterowe. Wyraził nadzieję, że będzie to możliwe dzięki pozyskaniu środków z funduszy unijnych. To jednak plany na kolejne lata.

*Marcin Siemiński*







## Wróżby panien i kawalerów

Człowiek od zarania dziejów i pod każdą szerokością geograficzną próbował za pomocą wróżb poznać swoją przyszłość. Nic w tym dziwnego; wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nie zawsze mamy wpływ na bieg bardzo istotnych dla nas spraw. Jak można sądzić, nasi przodkowie mieli szczególnie silną potrzebę poznania swego losu, bowiem efekty ich pracy, a tym samym całe życie, zależne były w ogromnym stopniu od przyrody, której ze względu na ograniczone środki techniczne nie potrafili opanować. Dziś także nieobce są nam różnego rodzaju wróżby i magiczne zabiegi. Co prawda nie wszyscy traktują je poważnie, jednak powszechna świadomość, że nauka i technika nie rozwiązują wszystkich problemów człowieka, przysparza popularności tego typu praktykom.

Wróżby były elementem obchodów wielu rocznych świąt, ale wieczory w przeddzień św. Katarzyny (25 XI) i św. Andrzeja (30 IX) miały typowo profetyczny (proroczy) charakter. Nieprzypadkowo wróżono o tej porze roku. Późna jesień oraz zima były czasem odpoczynku, a także intensywnego życia towarzyskiego. W tym okresie można było także podejmować jakoby skuteczne próby poznania przyszłych wydarzeń. Wiązało się to z przekonaniem, że okres jesienno-zimowy zamierania życia w przyrodzie był czasem odpowiednim do kontaktu z bytującymi po drugiej stronie życia duchami zmarłych i innymi istotami zaświatowymi. Ludowy światopogląd zakładał współistnienie i wzajemny

kontakt świata ludzkiego i nadprzyrodzonego. Wróżby wiązały się z przekonaniem, że istoty nadprzyrodzone, których kondycja nie niesie ze sobą ludzkich ograniczeń, znają przyszłość i – co więcej – na prośbę ludzi mogą ją im ujawnić za pomocą odpowiednich znaków.

Wieczorem, w wigilię św. Katarzyny, kawalerowie wróżyli sobie w sprawach ożenku, a w przeddzień św. Andrzeja panny chciały dowiedzieć się czegoś o zamężciu. Przy obu okazjach lano wosk na wodę. Gdy odlew zastygł, podświetlano go i z cienia, który rzucał na ścianę, wnioskowano o swoich losach, przyszłego małżeństwa i rodziny. Rankiem, w dzień św. Katarzyny kawalerowie wyciągali spod poduszki włożone tam poprzedniego wieczora kartki z imionami panien lub przedmioty symbolizujące określone dziewczęta – los miał wskazać odpowiednią towarzyszkę życia. W ten sam sposób panny wróżyły sobie w andrzejki.

Na terenie Polski środkowej znane były także inne wróżby matrymonialne – panny zapalały dwie kulki lnianych pakuł, rzucały je do góry i bacznie obserwowały. Jeżeli połączyły się w powietrzu, pannę miało czekać rychłe zamężcie. Ścięte specjalnie w tym celu gałązki wiśni dziewczęta wstawiały do wody, jeżeli na Boże Narodzenie rozwinęły się pączki, w nadchodzącym roku rysowała się perspektywa zamążpójścia. Można też było wróżyć za pomocą dwóch niewielkich świeczek pływających w naczyniu z wodą, jeżeli świeczki spotkały się, dziewczyna

mogła żywić przekonanie, że niebawem wyjdzie za mąż. Na stole pod talerzem chowano też przedmioty symbolizujące różne perspektywy życiowe – różaniec wróżący staropanieństwo, pierścionek oznaczający zamążpójście i klucz nie określający jednoznacznie stanu cywilnego, podkreślający jednak gospodarność wróżącej sobie panny. Do wróżb używano niekiedy sita. Zawieszone w odpowiedni sposób miało ono trzykrotnie obrócić się przy wymówieniu przez wróżącą dziewczynę imienia odpowiedniego kandydata do małżeństwa. Panny zbierały się często w większym gronie na andrzejkowe wróżby; w tego rodzaju spotkaniach niekiedy brały udział starsze kobiety, które wróżyły młodym. W grupie dziewczęta wróżyły sobie w następujący sposób: ustawiały buty kolejno jeden za drugim, zaczynając od łóżka, w kierunku drzwi. Ta panna, której but pierwszy załaził się za progiem izby, miała szybko wyjść za mąż. Dziewczęta robiły także kulki z tłuszczu i dawały do zjedzenia psu – tej, której kulkę zwierzę zjadło najpierw, przepowiadano rychły ślub. Wróżby odbywające się w większym gronie kończyły się zwykle zabawą taneczną. Zabawa mogła trwać do północy, bowiem później zaczynał się adwent.

Choć przy innych okazjach próbowano przewidzieć urodzaj, pogodę, długość życia, to jednak katarzynki i andrzejki sprawiały, że zawarcie małżeństwa można by uznać za dominujący temat wróżb. Zainteresowanie to jest w pełni zrozumiałe – instytucja małżeństwa bowiem miała ogromne znaczenie w rodzimej kulturze ludowej; była nie tylko sprawą prywatną, ale także społeczną i ekonomiczną. Aby gospodarstwo rolne mogło sprawnie funkcjonować, potrzebna była praca pary małżeńskiej i ich dzieci. Wraz z zawarciem związku małżeńskiego wzrastało znaczenie człowieka, szczególnie mężczyzny w życiu społecznym. Normy i obyczaje obowiązujące dawniej na wsi nakazywały zawarcie związku małżeńskiego wszystkim młodym, zdrowym ludziom, bowiem opinia wioskowa piętnowała staropanieństwo i starokawalerstwo. Zajęcia, jakie zwyczajowo podejmowały osoby samotne – służba czy praca najemna – nie przynosiły prestiżu i były źle opłacane. Ludzie stanu wolnego nie pełnili istotnej roli w życiu społecznym, egzystowali praktycznie na marginesie wspólnoty wioskowej.

Współcześnie katarzynki odeszły w zapomnienie, natomiast andrzejki nadal uchodzą za dzień stosowny do wróżb. Najczęściej oddają się im dziewczęta, przelewając wosk, wyciągając kartki z imionami spod poduszki czy przestawiając buty. Jednak w tym dniu każdy, bez względu na płeć, wiek i stan cywilny może próbować poznać swą przyszłość.

*Barbara Chlebowska  
Muzeum Archeologiczne  
i Etnograficzne w Łodzi*



Car Aleksander I.

W 2005 roku jedną z większych wystaw Państwowego Ermitażu w Petersburgu była ekspozycja „Aleksander I. Sfinks nieodgadniony do grobu...”. Przedstawiono na niej zwiedzającym ponad tysiąc interesujących muzealnych eksponatów, związanych z postacią najbardziej zagadkowego rosyjskiego monarchy, zasiadającego na carskim tronie. Panował on w latach 1801-1825 i był uważany za liberała gospodarczego, humanitarystę społecznego, wolnomularza, a pod koniec życia – mistyka religijnego. Dla czytelników „Ziemi Łódzkiej” ciekawy może okazać się fakt, iż w połowie maja 1825 roku władca ów przebywał z rekonesansem na terenie Łodzi, dokładnie obserwując i aprobując początki narodzin przemysłu bawełnianego w mieście i okolicach.

Twórcami łódzkiego przemysłu włókienniczego byli członkowie rządu Królestwa Polskiego, tj. Rajmund Rembéliński – prezes Komisji Województwa Mazowieckiego, autor koncepcji przestrzennego rozwoju miasta Łodzi; ksiądz Ksawery Drucki-Lubecki, rzecznik szybkiej industrializacji kraju – od 1821 roku minister skarbu; ksiądz Stanisław Staszic – uczonej i znany pisarz polityczny, pełniący funkcję ministra stanu i dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów, badający w 1825 roku warunki hydrograficzne Łodzi. A także namiestnik Królestwa generał Józef Zajączek. Z uwagi na wyraźne braki wyrobów włókienniczych w zaborze rosyjskim, zaplanowali oni budowę, głównie w ówczesnym województwie mazowieckim, m.in. w Zgierzu, Łodzi i innych miejscowościach, szeregu osad fabrycznych. Zachęcali przy tym do osiedlania się na wyznaczonych obszarach zagranicznych sukienników i rękodzielników oraz zakładania przez nich manufaktur i warsztatów rzemieślniczych. Wobec przybyszy stosowano wszelkie protekcje, udzielano kredytów i ulg finansowych. Wprowadzona w życie pod koniec 1820 roku nowa koncepcja gospodarcza stopniowo przynosiła rezultaty. Na terenie stolicy

## „Zagadkowy car” w mieście Łodzi

naszego regionu powstała do 1823 roku kolonia sukiennicza, tzw. Nowe Miasto, a następnie w latach 1824-1828 osada tkaczy bawełnianolnianych – Łódka. Łódź rozrastała się. Jeżeli w 1820 roku mieszkało w niej 767 osób, to w 1825 roku liczyła już 1004 mieszkańców.

Usatysfakcjonowani początkowym sukcesem gospodarczym i pragnący uzyskać długoterminową akceptację dla swych przyszłych poczynań politycy polscy zaprosili do Łodzi cesarza Aleksandra I, który jako władca noszący również tytuł „króla polskiego” przebywał wówczas na obradach sejmku w Warszawie. Dotychczasowe dokonania Polaków zachwyciły cara, zyskując w jego oczach wielki podziw i uznanie. Jak zauważa Anna Rynkowska, w „Działalności gospodarczej władz Królestwa Polskiego na terenie Łodzi przemysłowej w latach 1821-1831”, R. Rembéliński zachęcony osobiście przez zafascynowanego monarchę przystąpił do dalszej dynamicznej rozbudowy miasta. Jest wiele prawdopodobne, iż ta krótkka, lecz owocna cesarska wizyta pośrednio wpłynęła na to, że w II połowie dziewiętnastego stulecia Łódź stała się znaczącym centrum europejskiego przemysłu bawełnianego, w którym wciąż przybywało nowych fabryk włókienniczych, sprzedających większość swoich wyro-

bów na rynkach cesarstwa rosyjskiego i innych krajów. A liczba wielonarodowej ludności miasta, wynosząca w 1865 roku ponad 40 tysięcy, ciągle rosła.

Aleksander I zmarł kilka miesięcy później podczas pobytu w Taganrogu z powodu silnego przeziębienia. Istnieje jednak romantyczna legenda (która miała zwolenników nawet wśród niektórych historyków), że śmierć jego została upozorowana, a monarcha, czując głębokie wyrzuty sumienia z powodu współuczestnictwa (acz nie do końca wyjaśnionego) w zabójstwie przez arystokratycznych spiskowców w marcu 1801 roku swojego ojca cesarza Pawła I i pragnąc to odpokutować, odseparował się od społeczeństwa i zakończył życie w wieku 87 lat, w 1864 roku w Tomsku na Syberii, gdzie wiódł pustelniczy i bogobojny żywot jako starzec Fiodor Kuźmicz.

W przeciwieństwie do Rosjan, ze zrozumiałych względów Polacy nie darzyli i nie darzą szczególną sympatią cara Aleksandra I. Ale epizodyczna podróż do Łodzi tego owianego nimbem tajemniczości monarchy została przez historię pozytywnie wpisana w dzieje ziemi łódzkiej I połowy XIX wieku.

Igor W. Górski



Wjazd cara Aleksandra I do Paryża.



# Czas dla inżyniera

**Rozmowa z prof. dr. hab. inż. Janem Krysińskim, rektorem Politechniki Łódzkiej**



**– Z jakimi uczuciami przyjął Pan wiadomość o przyznaniu najwyższego odznaczenia Republiki Francuskiej – Orderu Legii Honorowej?**

Ze wzruszeniem i radością, że to moje odznaczenie przyjęte zostało również jako wyróżnienie mojej uczelni i naszego miasta. Otrzymałem wiele listów i osobistych gratulacji, które wyraźnie o tym świadczą i z tego się najbardziej cieszę.

Moje życie jest silnie powiązane z Francją ze względu na pracę naukową, dydaktyczną – wykładałem we Francji, ale również na związku rodzinne. Pierwszy raz wyjechałem tam w 1962 roku i odbyłem staż w elektrowni w Strasburgu – jestem energetykiem. Poznałem wielu ciekawych ludzi, którzy pokazali mi dorobek tamtejszej kultury i techniki. Wszystko to wywarło na mnie silny wpływ i w poważnym stopniu wpłynęło na moje dalsze życie, zdecydowało o późniejszych wyborach, m.in. o badaniach naukowych i pięcioletnich wykładach w Algierii.

**– A jak Pan doprowadził do tak szerokiej wymiany studentów z Francją?**

Wymianę zainicjowałem w 1987 roku. Kiedy miała przyjechać pierwsza studentka z Marsylii, to sam wyjechałem po nią samochodem na dworzec Łódź-Chojny, bo bałem się, że coś jej się stanie. I właśnie od tego wszystko się zaczęło. Dziewczyna wróciła do Francji i opowiedziała, jak była w Łodzi przyjęta, i wymiana studencka ruszyła. W 1993 roku utworzyliśmy Centrum Kształcenia Międzynarodowego (CKM) i w nim studia prowadzone w języku angielskim, a w roku 1997 – z mojej inicjatywy i przy znaczącym wsparciu finansowym regionu Rodan Alpy i Fundacji Francja - Polska –

powstał kierunek z wykładowym językiem francuskim. Są to jedyne w Polsce i – jak podejrzewam – także jedyne w Europie Środkowej pięcioletnie, bezpłatne studia w tym języku. Zajęcia prowadzi nasi wykładowcy oraz profesorowie z Francji, a także emerytowani dyrektorzy wielkich firm francuskich. Wszystko odbywa się po francusku – od rozmowy wstępnej aż po obronę pracy dyplomowej. Utworzenie studiów w języku angielskim i francuskim było prawdziwym strzałem w dziesiątkę, co teraz po wejściu Polski do Unii Europejskiej tak świetnie jest widoczne.

**– Współpraca z uczelniami francuskimi jest głównie Pana zasługą.**

Nie tylko moja. Jest wielu ludzi na politechnice rozwijających tę współpracę. Należy tu także podkreślić wspólnie realizowane liczne badania naukowe. Francja jest wyjątkowo otwartym krajem na współpracę, a poparcie, które otrzymujemy od ambasady w Warszawie, bardzo temu sprzyja. Politechnika Łódzka zawsze przyjmowała bardzo dużo studentów francuskich. Kiedy ambasador Francji wręczał mi Order Legii Honorowej, powiedział, że był taki okres, kiedy na Politechnice Łódzkiej studiowała ponad połowa wszystkich francuskich studentów przebywających w Polsce. Obecnie mamy w programie CKM ponad 250 zajęć – wykłady, ćwiczenia, laboratoria – w języku angielskim i francuskim. A skoro mówimy, co było najbardziej znaczące w przyznaniu mi Legii Honorowej, to mogę przypuszczać, że chyba utworzenie studiów w języku francuskim i ciągły ich rozwój. Poza tym 10 lat temu, razem z czterema państwowymi uczelniami w Łodzi i według programu Uniwersytetu Lyon II, adaptowanego do warunków polskich, utworzyliśmy studia dotyczące zarządzania przedsiębiorstwami, których produkty podlegają modzie. Nazywają się one Université de la Mode. Nadt, jestem doktorem honoris causa Uniwersytetu Lyon III. Otrzymałem ten doktorat m.in. za zarządzanie Politechniką Łódzką.

**– W „Strategii rozwoju edukacji narodowej na lata 2007-2013” zapisano m.in., że za parę lat studia wyższe będą płatne. Jakie jest zdanie pana rektora?**

Jeśli chcemy mówić o płatnych studiach, to tylko przy bardzo szeroko rozwiniętym i spr-

wiedliwym systemie stypendialnym, co wcale nie jest łatwe. Obecnie studia najwięcej kosztują ludzi najbardziej potrzebujących. Chodzi o to, że nie są oni w stanie odpowiednio przygotować swoich dzieci do zdania matury na poziomie, który gwarantowałby przyjęcie ich na wiele kierunków studiów dziennych. Dlatego idą na studia płatne. I to nie jest sprawiedliwe. Mimo wszystko, obserwujemy wzrost liczby studentów w Polsce – od 400 tys. w roku 1990 do 1.800 tys. obecnie. Jedna trzecia kształci się w szkołach niepublicznych.

**– Czytałem, że wasi absolwenci nie stoją w kolejce po pracę...**

Dlatego, że po długim okresie spadku zainteresowania naukami ścisłymi, w tej chwili nadszedł czas dla inżyniera. Dobrych inżynierów szuka się nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Mam nadzieję, że maturzyści wezmą to pod uwagę wybierając kierunki studiów. Nasi studenci chętnie przyjmowani są w ramach programu Sokrates na studia za granicą. To bardzo ułatwia potem znalezienie dobrej pracy.

**– Panie rektorze, w jaki sposób region łódzki korzysta z osiągnięć politechniki?**

Mamy ośrodki w Sieradzu, Zduńskiej Woli i Bełchatowie, no i poza województwem w Ostrowie Wielkopolskim. Wywierane są na nas naciski, aby utworzyć dalsze, ale nadchodzi niż demograficzny i trzeba działać ostrożnie. Poza tym, muszą być kandydaci na studia, a potem dla nich praca w danym powiecie. Jeśli chodzi o wykorzystanie naszych osiągnięć, zastosowanie wynalazków w przemyśle, to jest szeroki temat. Wymienię tu zatem krótko wszelkiego rodzaju biomateriały, biotekstylię, powłoki na implanty, inżynierię materiałową w Kleszczowsko-Bełchatowskim Parku Technologiczno-Przemysłowym, prace badawcze dla elektrowni i kopalni Bełchatów, dla ochrony środowiska, nowe technologie dla przemysłu spożywczego, a także komputerowe metody obróbki obrazów dla medycyny, terapię i diagnostykę laserową i termowizyjną, a także ratowanie zabytków sakralnych metodą radiacyjną oraz – co widać gołym okiem również i na naszym terenie – rewitalizację obiektów po-fabrycznych. Politechnika służy Łodzi i regionowi już 60 lat.

Rozmawiał:

Włodzimierz Mieczkowski



## Gmina Stryków

# Druga młodość Strykowa



Obcy kapitał w tej gminie wciąż sypie się jak z rogu obfitości. Takiego strumienia twardej waluty nie pamiętają nawet najstarsi...

W odległości 1,5 km od miasteczka, wokół powstającego węzła drogowego – tam gdzie na przecięciu osi: północ-południe i wschód-zachód krzyżować się będą autostrady A-1 i A-2, rodzi się nowoczesne zaplecze gospodarcze wojewódzkiej metropolii. Jak grzyby po deszczu powstają nowe miejsca pracy. Wprawdzie wskaźnik bezrobocia waha się w gminie w granicach 16 proc. (z czego ponad połowa to kobiety), ale jego spadek jest tylko kwestią najbliższego czasu. Rośnie bowiem kolejka zagranicznych inwestorów, chociaż proponowane przez radnych uzbrojone tereny przemysłowe leżą poza zasięgiem Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i nie ma mowy o żadnych ulgach ani wakacjach podatkowych.

Największa koncentracja robót jest przy wiaduktach, gdzie przecinać się będą autostrady.

– Obszary te zapełnione już zostały mniej więcej w 10 proc – informuje Andrzej Jankowski, burmistrz miasta-gminy. Jeśli uwzględnimy istniejącą infrastrukturę i zaplanowane na najbliższy okres inwestycje – to śmiało można powiedzieć, że 12-tysięczna gmina Stryków będzie najlepiej skomunalizowaną jednostką samorządu terytorialnego w Polsce i prawdziwym rajem dla inwestorów – tak samo jak Kleszczów, leżący po drugiej stronie wykopu bełchatowskiej kopalni odkrywkowej.

Już teraz w północnej części miasta trwa rozruch zakładu słoweńskiej spółki z o.o.

„Lek” (grupa Sandoz) – największej obecnie w kraju inwestycji w branży farmaceutycznej, która zatrudni 400 osób i ma docelowo produkować 3 mld tabletek rocznie, a w pobliżu – po drugiej stronie torowiska PKP – usadowiła się wytwórnia mas bitumicznych „Herman Kirchner”, zaopatrująca drogowców w najnowocześniejsze komponenty surowcowe. Nieco dalej na zachód – w Smolicach – rozlokowały się kolejne dwie firmy: znana spółka transportowo-spedycyjna Raben Łódź oraz współpracująca z nią agencja General Logistic System Poland.

Tereny w rejonie Sosnowca – obok toru motocrossowego przy amerykańskiej sieci „Hotele 500 J. W. Construction” – należą do holenderskiej spółki „Grontmij”, zaś w pobliżu drogi ze Zgierza czynny jest rozległy magazyn Lider Price Polska oraz centrum logistyczne transportu drogowego i spedycji „Graveleau”, a także suchy port przeładunkowy – wielkie zaplecze sieci francuskich hipermarketów Geant, wchodzących w skład konsorcjum o nazwie Casino.

Warto przy okazji podkreślić, że w branżowym rankingu podmiotów gospodarczych UE jest to obecnie drugi co do wielkości francuski dystrybutor handlowego zaplecza, zajmujący w Paryżu pozycję lidera. O jego sile stanowi nie tylko łączna liczba pracowników, przewyższająca z 10-proc. naddatkiem aktualną liczbę mieszkańców Zgierza, lecz także roczne obroty sięgające 78 mld euro – informuje przechodzący w pośpiechu korytarzem biurowca jeden z dyrektorów firmy.

Obok – na wysokości skrzyżowania z drogą Dobra-Zelgoszcz – swój park magazynowo-produkcyjny ulokowała amerykańska firma AIG Lincoln Polska i po sąsiedzku – centralny magazyn sieci dyskontów sieci Lidl Polska.

– Obecna sytuacja – jak podkreśla w rozmowie Andrzej Jankowski, burmistrz miasta-gminy – nie tylko przyspiesza wyzwalanie miejscowych inicjatyw samorządowych, ale zaczyna także mobilizować mieszkańców do organizowania własnych przedsięwzięć gospodarczych np. w handlu i usługach. Radni zamierzają teraz m.in. generalnie zmodernizować istniejący układ dróg lokalnych w oparciu o fundusze strukturalne UE, a także rozbudować istniejącą sieć wodno-kanalizacyjną razem z doprowadzeniem gazu ziemnego do mieszkań...

– Nie ma najmniejszych wątpliwości – informuje burmistrz – że obecny teren, na którym znajduje się motocross, jest bardzo atrakcyjny pod względem inwestycyjnym. Ponieważ ta dyscyplina sportu już na dobre wpisała się w tradycję Strykowa, radni postanowili sprzedać tę działkę oraz odtworzyć w pobliżu taki sam obiekt. Obecnie rekultywowane jest dawne wysypisko śmieci za „Hotelem 500” i tam zamierzamy zbudować tor, zgodnie z wymogami tej dyscypliny sportu.

Równie pocieszające są prognozy demograficzne. W statystycznym ujęciu średnia wieku mieszkańców Strykowa będzie się obniżać, ponieważ rysujące się perspektywy zwiększenia liczby stanowisk pracy pozwolą zagospodarować nie tylko miejscowe zasoby ludzkie, lecz także przesunąć akcenty pokoleniowe na rzecz pracowników w wieku produkcyjnym spoza gminy, którzy znajdują tutaj swoje życiowe szanse i miejsce stałego pobytu. W okolicach Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich, a także Strugi Dobieszowskiej, wyznaczone zostały tereny pod budownictwo jednorodzinne i amatorską działalność rekreacyjno-sportową.

Ma to być pełna wygód sypialnia gminy...

– W tej chwili gmina jeszcze nie posiada takich środków, aby realizować każdy pomysł czy przedsięwzięcie gospodarcze, jednak wpływy do budżetu ciągle rosną i wszystko wskazuje na to, że taki moment jest już blisko – przekonuje burmistrz. – Nasi radni bowiem są przekonani, że zwiększenie podatków nie będzie powodować rozwoju gminy, lecz że zapewni go jeszcze większa liczba inwestorów, gwarantujących wzrost wpływów. Miejsca przecież nie brakuje...

O całokształcie rozwoju nie decydują tylko mocne podmioty gospodarcze, ale także mniejsze firmy usługowe: hotelarskie, gastronomiczne, handlowe, serwisowe, tworzące miejsca pracy i uzupełniające obraz codziennych ludzkich potrzeb...

*Jerzy Gałęba*



## 48. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

# Sprzeciw radnych

Temat kondycji finansowej samorządowych jednostek służby zdrowia zdominował 48. sesję sejmiku. Stał się on argumentem dla dyrektorów szpitali województwa do zaangażowania sejmiku w wypracowanie korzystniejszych dla regionu warunków kontraktowania z Narodowym Funduszem Zdrowia. Radni na wniosek Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej oraz dyrektorów szpitali – inicjatorów wojewódzkiego porozumienia szpitali – przyjęli stanowisko, w którym wyrażają stanowczy protest wobec nieprzestrzegania porozumienia z 2005 roku, dotyczącego środków finansowych na realizację kontraktów za II półrocze, zawartego między szpitalami wojewódzkimi a łódzkim oddziałem NFZ. Radni oczekują zagwarantowania szpitalom wojewódzkim w nadchodzącym 2006 roku środków o 8% większych niż tegorocznych. Obecne propozycje NFZ doprowadzić mogą do zapaści finansowej placówek służby zdrowia, a co za tym idzie ograniczą dostępność świadczeń medycznych. W stanowisku sejmik wyraża również sprzeciw wobec arogancji kierownictwa łódzkiego oddziału NFZ, która jest wyrazem braku woli współpracy z placówkami ochrony zdrowia naszego województwa. Dokument sejmiku został przekazany ministrowi zdrowia i prezesowi NFZ oraz wojewodzie łódzkiemu. Warto podkreślić, iż zdaniem części radnych opozycyjnych, przyjęcie tego dokumentu pogorszy tylko sytuację placówek służby zdrowia w regionie.

Zdecydowanie mniej emocji budziło przyjęcie „Programu rozwoju sportu w województwie łódzkim”. Uchwała nawiązuje do ogólnopolskiej strategii rozwoju sportu. Program określa zasadnicze, najważniejsze społecznie cele w zakresie sportu w regionie, z uwzględnieniem ograniczających barier finansowych. To wizja rozwoju sportu, która, biorąc pod uwagę potrzeby regionu oraz nowe wyzwania związane z dostosowaniem naszej bazy sportowej do takiej, jaką spotykamy w zamożniejszych krajach Unii Europejskiej, pomoże nam w ich osiągnięciu. Z zadań programu wynika, że priorytetem staną się wychowanie fizyczne i sport szkolny, a także sport wyczynowy, ze szczególnym uwzględnieniem programu szkolenia i współzawodnictwa młodzieży sportowo uzdolnionej. Jednym z recenzentów przyjętej przez sejmik uchwały był Mieczysław Nowicki, dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta Łodzi. Z uznaniem odniósł się on do dokumentu. Uznał, że będzie to dobry program, niezależnie od tego, co zafunduje nam nowe rozdanie polityczne w kraju.



W dyskusji nad programem podkreślano znaczenie rozwoju placówek szkolnictwa sportowego, takich jak Szkoła Mistrzostwa Sportowego, czy ośrodków szkolenia sportowego LZS. Województwo łódzkie zajmuje 7. miejsce w kraju, gdy chodzi o współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży, w ministerialnym programie „Współzawodnictwo młodzieży uzdolnionej sportowo”. Realizację zadań programu zapewnia Ministerstwo Edukacji Narodowej, a na terenie regionu Łódzka Federacja Sportu.

W trakcie sesji Janusz Serafinowicz, zastępca

pełnomocnika ds. informacji niejawnych UM, przedstawił informację na temat złożonych przez radnych oświadczeń majątkowych. Przyjęto też uchwałę o wygaśnięciu mandatu radnego Marka Wojtery, co związane jest z jego wy-

borem na posła do Sejmu RP. Radni zdecydowali również jednogłośnie o dalszym zaangażowaniu finansowym samorządu województwa w portcie lotniczym Łódź-Lublinek. Tym razem 1,5 miliona złotych przeznaczonych zostanie na zakup specjalistycznego sprzętu do odladzania samolotów oraz na wyposażenie nowego terminalu pasażerskiego.

W komunikatach 48. sesji przewodniczący sejmiku Jan Darnowski ogłosił, że na nowego szefa klubu radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej wybrano Wiesława Garstkę.





# Komisje obradowały

## Zagrożenie ptasią grypą

Wyjątkowo ciekawe tematy poruszono na wspólnym posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dotyczyło ono zagrożenia związanego z rozprzestrzenieniem się w Europie wirusa ptasiej grypy. W pierwszej części spotkania wojewódzki lekarz weterynarii Jarosław Naze przedstawił informację dotyczącą zagrożenia, jakie niesie wirus, sposobów jego zapobiegania, przypadków zachorowań oraz form postępowania z zainfekowanymi ludźmi i ze zwierzętami. Przybliżył uczestnikom posiedzenia wiedzę o chorobie, możliwości przenoszenia się wirusa w obrębie drobiu hodowlanego i ptactwa dzikiego. Objawy chorobowe są podobne do tych, które występują przy chorobach typowych dla ptactwa (biegunka, osowiałość, łzawienie, spadek jakościowy i ilościowy produkcji jaj, nerwowość). Zagrożone są wszystkie gatunki ptaków, a choroba uaktywnia się w ciągu 2 dni od infekcji. Nie

ma zagrożenia masowej epidemii wśród ludzi (tzw. pandemii). Kilkadziesiąt śmiertelnych przypadków zakażenia człowieka wystąpiło tylko w krajach Dalekiego Wschodu. Wiąże się to przede wszystkim ze standardem życia, i sposobami żywienia w ubogich rejonach Azji. To skutek nieprzestrzegania podstawowych zasad higieny. Zakładane koszty, wynikające z ewentualnego pojawienia się choroby w Polsce, mogłyby być jednak ogromne. Obszar ochronny przy tzw. ognisku choroby to zamknięty na 3 tygodnie teren o przestrzeni 3 kilometrów kw. W związku z ewentualną kwarantanną niezbędna będzie skoordynowana współpraca służb, takich jak: policja, straż pożarna czy straż miejska. Przy 30 ogniskach ogólne wydatki związane z pracą wszystkich zaangażowanych służb wyniosą szacunkowo 800 milionów złotych. Ewentualne wybijanie chorych zwierząt prowadzone będzie poprzez gazowanie i usypianie ich. Przy po-

jedynczym ognisku choroby akcję przeprowadzą służby weterynaryjne i mundurowe z powiatu, natomiast przy większej liczbie ognisk wkroczą służby wojewódzkie, a nawet w przedsięwzięcie zaangażuje się wojsko. Gdyby wirus pojawił się w naszym regionie, to środki ostrożności pod-



Połączone komisje bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz rolnictwa i ochrony środowiska.

jętę wcześniej i obecnie powinny zapobiec jego rozprzestrzenieniu.

Dzisiaj dostrzega się jednak bardziej grypową fobię niż realne zagrożenie.

Zdaniem przedstawiciela Wydziału Zarządu Kryzysowego Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, służby mundurowe z regionu, sanepid oraz służby weterynaryjne właściwie przygotowują się do ewentualnego zagrożenia. W przypadku epidemii, a nawet przy założeniu pandemii, są wyznaczone placówki zdrowotne, w których przyjmowani byłiby chorzy. Sztab kryzysowy powołany przez wojewodę łódzkiego wyznaczył także specjalistyczne firmy, które zajmą się utylizacją chorego ptactwa.

Profesor Daniela Dworniak – wojewódzki konsultant w dziedzinie chorób zakaźnych – poruszyła medyczną stronę zagadnienia. Przypadki ptasiej grypy notowano na przełomie XIX i XX wieku. Dopiero jednak w roku 1997 w Hong-

kongu wirus przeniół się na człowieka. Dotychczas na ptasią grypę zachorowały 124 osoby. Większość stanowili mieszkańcy Azji, gdzie spośród osób zarażonych wirusem zmarła ponad połowa. Objawami choroby u ludzi są gorączka, katar, kaszel, bóle mięśni, stawów i wyjątkowo szybkie pogarszanie się stanu zdrowia. Profesor Dworniak podkreśliła również potrzebę izolacji osób chorych. Szpitale powinny zapewnić właściwe oddziały

oraz boksy dla pacjentów. Wojewódzki sanepid zalecił wszystkim stacjom powiatowym badanie pobranych przez lekarzy pierwszego kontaktu wymazów z gardła i nosa osób z objawami grypy oraz zamówił szybkie testy do wykrywania wirusa. W ośrodkach zdrowia należałoby zgromadzić zapas leków przeciw grypie, działających podobnie zarówno w przebiegu ludzkiej, jak i ptasiej postaci tej choroby. Nie powinno się jednak zażywać ich profilaktycznie, bo organizm człowieka uodporniony na lek może stać się zupełnie bezbronny wobec wirusa. W razie epidemii w województwie przygotowanych zostało 5 szpitali, w których istnieją oddziały zakaźne (w Łodzi jest to szpital im. W. Biegańskiego). Pani profesor obrazowo odniosła się do możliwości epidemii: – Wiemy o niebezpieczeństwie, więc nie będzie to tsunami. Nie możemy jednak liczyć na próbę generalną, to od początku będzie spektakl.



Obecni na posiedzeniu przedstawiciele służb mundurowych podzielili się spostrzeżeniami i uwagami wynikającymi z zagrożenia. Jak zaznaczył Bogumił Marona, specjalista z KWP, policja jest przygotowana na wypadek epidemii. – Służby weterynaryjne wymieniają się z nami spostrzeżeniami, prowadzą też wspólny pilotaż tkanek drobiu podejrzanego o zakażenie do laboratorium w Puławach – powiedział oficer. Opracowano też plan ramowy wraz z rozwojem choroby. Funkcjonariusze wraz z powiatowymi lekarzami weterynarii starają się zadbać o realizację rozporządzenia ministra rolnictwa, dotyczącego izolacji stad drobiu. Tu często pomocni okazują się sąsiedzi rolników, prowadzących hodowlę ptactwa, a łamiących przepisowe ograniczenia.

Członkowie komisji odnieśli się również do ogarniającej nas atmosfery paniki. Wnioski komisji są bardziej optymistyczne, niż wynikałoby to z przekazu mediów. Dotychczas nie odnotowano w naszym kraju przypadków zakażenia. Prowadzi się też wzmoczone kontrole i badania weterynaryjne, a mięso drobiowe, zarówno przed, jak i po uboju przechodzi wielokrotnie badania. Pomimo to sytuacja ta jest dramatem dla hodowców, przetwórców i sprzedawców drobiu oraz dla ich rodzin. Ceny i obroty w branży drastycznie się obniżyły. Pozostaje jednak nadzieja, że obawy Polaków rozwieje dobrze przyrządzony kurczak lub kaczka.

## O kondycji finansowej szpitali

Członkowie Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej spotkali się z dyrektorami jednostek służby zdrowia, podległych zarządowi województwa. Omówiono sytuację wojewódzkich placówek w latach 1999 – 2004.

Dyrektor Waldemar Podhalicz przedstawił uczestnikom posiedzenia dane dotyczące kondycji finansowej jednostek służby zdrowia województwa łódzkiego na przestrzeni ostatnich 6 lat. Z informacji przedłożonej komisji wynika, że największy wzrost zadłużenia odnotowały placówki podległe ministerstwu (o 55%) oraz samorządom gminnym (o 174%). Najkorzyst-

niej sytuacja zadłużenia wygląda w placówkach, których organem założycielskim jest Uniwersytet Medyczny (spadek o 12%). W tym czasie zadłużenie jednostek samorządu województwa wzrosło o 7,3%, co jest świadectwem poprawy sytuacji finansowej placówek (tempo zadłużenia tych ostatnich ma tendencję malejącą). Do stanu tego przyczyniły się działania oszczędnościowe oraz wynegocjowane w 2004 roku większe niż dotychczas kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Jeśli NFZ wywiąże się ze swoich deklaracji, to rysuje się szansa nawet na uzyskanie częściowej stabilizacji finansowej służby zdrowia.

W kolejnej części posiedzenia dyrektorzy przedstawiali komisji sprawozdania dotyczące finansów szpitali wojewódzkich. Wielu zwracało uwagę na problemy powstające w wyniku układów z wierzycielami. Szczególnie trudnym partnerem do rozmów jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który mimo elementarnej życzliwości centrali instytucji, stawia przed szpitalami często niemożliwe do spełnienia warunki.

## Komisja rewizyjna o TFOGR

26 października odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej, która przyjęła informację Departamentu Rolnictwa

i Ochrony Środowiska na temat funkcjonowania Terenowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych od roku 2003 do końca pierwszego półrocza 2005. Komisja zwróciła się również do Departamentu Finansów o dane dotyczące ściągłości środków na TFOGR w tych latach. W kolejnej części posiedzenia radni zapoznali się z wnioskami zespołu kontrolnego ds. podróży służbowych.

## Środki na promocję rolnictwa

Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich na przestrzeni lat 2004-2006 były tematem posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. To nawiązanie do realizacji Sektorowego Programu Operacyjnego. Przedstawiciele Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego zaprezentowali postulaty dotyczące objęcia patronatem przez samorząd województwa organizowanych przez izbę uroczystości, oraz innych przedsięwzięć. Komisja uznała za stosowne, aby w przyszłorocznym budżecie województwa więcej środków przeznaczonych zostało na promocję rolnictwa w regionie.

*Dział „Z prac sejmiku”  
redaguje Zbigniew Wojtkowiak*



*Komisja kultury.*



Filharmonia  
Łódzka  
im. Artura  
Rubinsteina

**B**ohaterem tego wieczoru w Filharmonii Łódzkiej był laureat I nagrody tegorocznego, XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Konkursu, w którym dotąd tylko czworo Polaków sięgnęło po najwyższe laury: Halina Czerny-Stefańska (1949 r.), Adam Harasiewicz (1955 r.), Krystian Zimerman (1975 r.) i – po 30 latach – Rafał Blechacz, który otrzymał również nagrody za najlepsze wykonanie mazurków, poloneza, koncertu z orkiestrą oraz – przyznaną po raz pierwszy nagrodę Krystiana Zimmermana – za najlepsze wykonanie sonaty.

Jego koncert był wielkim wydarzeniem muzycznym. Program stanowiły utwory F. Chopina. Pierwsza część koncertu miała formę recitalu, na który złożyły się: Barkarola, Nokturn H-dur op. 62 nr 1, trzy waltce z op. 64, oraz Polonez As-dur op. 53. W drugiej części artysta wykonał I Koncert fortepianowy e-moll. Młodemu artyście towarzyszyła Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej pod dyr. Jerzego Maksymiuka.

Bisy zakończyło wykonanie Claire de lune C. Debussy'ego. Występ pianisty publiczność przyjmowała wielokrotnymi owacjami na stojąco.

Po zakończeniu koncertu młody wirtuoz otrzymał również życzenia od marszałka województwa łódzkiego Stanisława Witaszczyka oraz pamiątkową tablicę, natomiast dyrektor naczelny FŁ prof. Zbigniew







13 listopada 2005 r.

# Rafał Blechacz w Łodzi

Lasocki, obok niezwykle ciepłych, skierowanych do Rafała Blechacza życzeń, przekazał zapewnienie, że zarówno Filharmonia Łódzka, jak i łódzcy melomani, zawsze będą go tu oczekiwać.

Podczas konferencji prasowej, poprzedzającej koncert, prof. Zbigniew Lasocki powiedział m.in.: „Miałem przyjemność usłyszeć grę pana Rafała Blechacza podczas recitalu na Zamku Królewskim w Warszawie i byłem oczarowany. Słyszałem wielu pianistów, ale takiego wspaniałego nie słyszałem dawno. Ogromnie ucieszyłem się, że udało mi się zaprosić go do Łodzi na koncert w tak wyczerpującym dla niego, z oczywistych powodów, okresie. Planowany pokonkursowy recital został przełożony i wzbogacony o wykonanie I koncertu e-moll pod dyrekcją tak wybitnego dyrygenta, jakim jest Jerzy Maksymiuk. Dodam, że stało się to dzięki propozycji Rafała Blechacza, którą, pomimo zwiększonych kosztów, przyjąłem z zachwytem, gdyż uważam, że jest ona bardziej atrakcyjna dla naszej publiczności. Łódzki Grand Hotel przyjął artystę w apartamencie zajmowanym przed laty przez Artura Rubinsteina”.

Rafał Blechacz (ur. w 1985 w Nakle nad Notecią) jest studentem III roku Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Laureat wielu konkursów pianistycznych, wśród których wymienić należy: II nagrodę na V Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Hamamatsu w Ja-

ponii w 2003 r., I w 2004 r. na IV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Maroku oraz I nagrodę i nagrody specjalne za najlepsze wykonanie mazurków, poloneza i koncertu z orkiestrą na V Ogólnopolskim Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

O swoich przeżyciach i planach mówił sam artysta: „Międzynarodowy Konkurs Chopinowski jest jednym z najbardziej prestiżowych na świecie i cieszę się, że odniosłem taki sukces. Ale mam świadomość, że na świecie nie jestem jedyny i że jest wielu znakomicie grających pianistów przyjeżdżających na inne, równie znaczące konkursy.

Muzyka jest dla mnie w tej chwili właściwie wszystkim. Jest to jak gdyby mój wewnętrzny język, za pomocą którego mogę się wypowiedzieć w sposób najbardziej dla mnie właściwy, dlatego chciałem jak najlepiej wykorzystać szansę, którą stworzyła mi nagroda, żeby móc zaistnieć w świecie muzycznym. Już drugiego dnia po ogłoszeniu werdyktu otrzymałem list gratulacyjny od Krystiana Zimermana oraz propozycje kontraktów. Wszystko, co teraz dzieje się po konkursie, jest nową dla mnie rzeczywistością, w której muszę się odnaleźć.

Zamierzam koncertować, ale i mieć czas na poszerzenie repertuaru. Myślę tu m.in. o II koncercie fortepianowym f-moll Fryderyka Chopina, V koncercie Es-dur Beethovena, o kompozycjach Jana Sebastiana Bacha, Debussy'ego, a także – ale są to już plany na rok 2007-2008 – o koncertach for-

tepianowych Brahmsa, zwłaszcza o koncercie d-moll.

Wyjazdy zagraniczne to m. in. przyszłoroczne tournée po Japonii z orkiestrą Filharmonii Narodowej, koncerty w Moskwie. Natomiast jest wiele wspaniałych nazwisk, wiele wspaniałych orkiestr, chociażby orkiestra wiedeńska, londyńska, berlińska, szereg orkiestr amerykańskich, z którymi toczą się rozmowy i kiedyś będę mógł z nimi zagrać.

Z łódzkimi filharmonikami grało mi się wspaniale. Z panem Maksymiukiem miałem szczęście już grać na festiwalu w Łańcucie w maju zeszłego roku i bardzo cieszyłem się, że mogłem z nim zagrać ponownie, tym razem koncert, pierwszy raz w Sali Koncertowej Filharmonii Łódzkiej”.

*Bożena Pellowska-Chudobińska*





Uroczystość w gminie Łanięta.

## Obchody Dnia Edukacji Narodowej

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej 17 października w Filharmonii Łódzkiej gościli pedagodzy, reprezentujący jednostki podległe Departamentowi Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego. Zaproszonych gości powitał członek zarządu województwa łódzkiego Stanisław Olas. Na uroczystości obecni byli m.in. wojewoda łódzki Stefan Krajewski oraz łódzki kurator oświaty Jerzy Posmyk. – Pragnę wyrazić swoje uznanie dla wszystkich pedagogów oraz całej społeczności szkolnej, pracującej na rzecz dzieci i młodzieży – mówił Stanisław Olas. – Cieszę się, że dzięki wzrastającemu poziomowi kształcenia, placówki edukacyjne, podległe samorządowi województwa aktywnie uczestniczą w reformie polskiej oświaty oraz w procesie włączenia naszego kraju do europejskiej przestrzeni edukacyjnej – dodał.

Najlepsi pedagodzy wyróżnieni zostali nagrodami i odznaczeniami.

## Nowa inwestycja w gminie Łanięta

19 października oddano do użytku sieć kanalizacyjną w miejscowościach Łanięta i Suchodębie w gminie Łanięta koło Kutna. W uroczystości uczestniczyli wicemarszałkowie Zbigniew Łuczak i Krzysztof Makowski. Jest to pierwsza inwestycja, realizowana w ramach programu pod nazwą „Budowa kanalizacji w gminach Związku Gmin Regionu Kutnowskiego”. Całkowity koszt realizacji projektu wyniósł 7 mln 563 tys. złotych. Inwestycja w 75% finansowana jest z pieniędzy unijnych, w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Sieć kanalizacyjna w gminie Łanięta ma 17 kilometrów długości, jej budowa kosztowała 1 mln 200 tys. zł. Do sieci zostało podłączonych

90 gospodarstw, z kanalizacji może korzystać 300 mieszkańców.

– Bez funduszy unijnych ta inwestycja nie miałaby szans na realizację – mówił wicemarszałek Zbigniew Łuczak – gratuluję wszystkim, zaangażowanym w ten projekt, przygotowania dobrego wniosku i determinacji przy jego wdrażaniu.

## Rozprawy doktorskie i prace magisterskie nagrodzone

21 października w Filharmonii Łódzkiej odbyło się uroczyste wręczenie Nagród Marszałka Województwa Łódzkiego w VI edycji konkursu na najlepsze rozprawy doktorskie, prace magisterskie i dyplomowe tematycznie związane

szafka Województwa Łódzkiego nominowała 2 rozprawy doktorskie i 7 prac magisterskich.

W sześcioletniej historii konkursu ocenione zostały 132 prace. Większość nagrodzonych prac powstała pod kierownictwem naukowym pracowników Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Medycznego oraz Politechniki Łódzkiej i dotyczyła nauk przyrodniczych, ekonomiczno-społecznych, medycznych i technicznych.

## Targi Rehabilitacja po raz trzynasty

Największy przegląd produktów dla osób niepełnosprawnych, szeroka oferta sprzętu rehabilitacyjnego, a ponadto prezentacje, konferencje i seminaria – wszystko to odbywało się podczas trwających od 20 do 22 października międzynarodowych targów sprzętu rehabilitacyjnego oraz sprzętu dla osób niepełnosprawnych Rehabilitacja 2005.

Imprezę zorganizowano już po raz trzynasty. W tym roku 220 wystawców m.in.: z Anglii, Finlandii, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych prezentowało najnowocześniejsze osiągnięcia z dziedziny profilaktyki, diagnozowania, leczenia i rehabilitacji. Targom towarzyszyły warsztaty, konferencje naukowe i liczne seminaria, poruszające zagadnienia społecznej i zawodowej rehabilitacji.

Regionalne Centrum Polityki Społecznej, działające przy Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi, na czas trwania targów uruchomiło punkt informacyjno-konsultacyjny, gdzie można było zapoznać się działalnością RCPS i zasię-

Marszałek Stanisław Witaszczyk gratuluje laureatowi konkursu.



z województwem łódzkim. Prace oceniano w dziedzinach nauk ekonomiczno-społecznych, humanistycznych, medycznych, przyrodniczych, technicznych oraz kultury i sztuki.

Na konkurs wpłynęło 19 prac (3 doktorskie i 16 magisterskich). Komisja do Nagrody Mar-

gnąć informacji na temat działań, prowadzonych na rzecz osób niepełnosprawnych. Podczas targów członek zarządu województwa łódzkiego Dorota Biskupska-Neidowska oraz dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej Anna Mroczek wręczyły nagrody laureatom kon-

Stanisław Olas podczas uroczystości 80-lecia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi.



kursu pt. „Ja na wakacjach”. Konkurs na najlepsze prace fotograficzne z wakacji został ogłoszony przez Regionalne Centrum Polityki Społecznej w czerwcu br. Jego adresatami były osoby niepełnosprawne, członkowie stowarzyszeń i uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej z terenu województwa łódzkiego.

### Wyremontowany oddział w szpitalu w Skierniewicach

26 października otwarto po remoncie oddział ginekologiczny w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Skierniewicach. W uroczystości uczestniczył marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk.

Modernizacja oddziału kosztowała 360 tys. złotych, z czego aż 350 tys. pochodziło z budżetu województwa łódzkiego. To już kolejna w tym roku inwestycja w szpitalu w Skierniewicach, możliwa dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi. W sierpniu na potrzeby placówki przekazano karetkę reanimacyjną, a we wrześniu dwa aparaty RTG.

Remont oddziału ginekologicznego trwał trzy miesiące, wymieniono stolarkę okienną, instalację elektryczną i grzejniki, odnowiono ściany i sufit, położono nowe wykładziny. Sale, wcześniej ośmioosobowe, podzielono na mniejsze. Teraz pacjentki mają do dyspozycji pokoje dwu- i trzyosobowe.

– Modernizacja tego oddziału była konieczna, ostatni remont przeprowadzono 11 lat temu. Teraz znacząco poprawią się warunki leczenia pacjentek i pracy personelu – mówił Stanisław Witaszczyk.

### Wizyta na Morawach

23–26 października członek zarządu województwa Dorota Biskupska-Neidowska gościła w Brnie (Czechy). Celem wizyty było rozszerzenie współpracy pomiędzy województwem łód-

kim a regionem Moraw Południowych, dotyczącej szeroko rozumianej polityki społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień z zakresu narkomanii i zjawisk jej towarzyszących. Nasza delegacja spotkała się m.in. z wiceprzewodniczącym regionu południowomorawskiego Igozem Polednakiem. Rozmawiano także o realizacji wspólnych projektów pomiędzy regionami partnerskimi w roku 2006. Jednym ze wspólnych przedsięwzięć będzie organizowana wiosną przyszłego roku międzynarodowa konferencja na temat nowoczesnych metod leczenia osób uzależnionych od środków psychoaktywnych.

### Nowa obwodnica wokół Rawy Mazowieckiej

3 listopada oddano do użytku obwodnicę wokół Rawy Mazowieckiej. To jedna z większych i ważniejszych inwestycji drogowych w województwie łódzkim. Teraz kierowcy jadący z Łodzi do Warszawy drogą nr 8 przez Rawę

Mazowiecką mogą szybciej i bezpieczniej pokonać tę trasę. W uroczystym otwarciu obwodnicy uczestniczyli wicemarszałek Krzysztof Makowski, wojewoda Stefan Krajewski, przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, władze gminy i powiatu rawskiego oraz wykonawcy robót.

– Obwodnica była potrzebna tak samo mieszkańcom Rawy, jak i kierowcom. Nie chodzi tylko o szybszy czas i wygodę jazdy, najważniejsze jest to, że dzięki tej inwestycji jest znacznie bezpieczniej. Wcześniej dochodziło tutaj do wielu groźnych wypadków, teraz ich liczba będzie z pewnością mniejsza – mówił wicemarszałek Krzysztof Makowski.

Budowa 3,5-kilometrowej obwodnicy wraz z wiaduktem trwała półtora roku. Inwestycja kosztowała 6 mln euro, z czego 2,6 mln euro pozyskano z Unii Europejskiej z funduszu PHARE.

### 80 lat Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. T. Kotarbińskiego

7 listopada odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 80-lecia powstania Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Łodzi im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Zarząd województwa łódzkiego reprezentowali: marszałek Stanisław Witaszczyk oraz członek zarządu Stanisław Olas. – Ofiarą i zaangażowaną pracą dyrekcji oraz wszystkich pracowników biblioteki na przestrzeni wielu dziesięcioleci przyczyniła się do tego, że placówka ta cieszy się dziś powszechnym uznaniem i wysokim autorytetem – mówił Stanisław Witaszczyk.

2 maja tego roku biblioteka przeżyła katastrofę. Jej siedziba na skutek awarii instalacji wodnej w instytucji współużytkującej budynek, została zalana. Pod wodą znalazło się 300 mkw. powierzchni. Zniszczone zostały komputery

Uroczyste otwarcie obwodnicy w Rawie Mazowieckiej.





Przed grobem Nieznanego Żołnierza w Łodzi.

i książki. Akcja ratowania księgozbioru trwała do końca maja, kiedy to zapadła decyzja o częściowej przeprowadzce PBW do pomieszczeń zastępczych w starym gmachu Filharmonii Łódzkiej przy ul. Piotrkowskiej 243.

130 tys. zł na zabezpieczenie zbiorów i przeprowadzenie remontu placówki przeznaczył samorząd województwa łódzkiego.

– Mimo zalania uratowany został bogaty księgozbiór, którego rola jest niezwykle ważna w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli oraz studentów, przygotowujących się do trudnego zawodu nauczyciela – oznajmił Stanisław Olas.

## Uroczyste ślubowanie nowych policjantów

10 listopada w Oddziale Prewencji Policji w Łodzi odbyło się ślubowanie policjantów służby kandydackiej. W czasie uroczystości obecny był wicemarszałek Województwa Łódzkiego Krzysztof Makowski oraz przewodnicząca Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Sejmiku Województwa Łódzkiego Anna Adamska.

– Cieszę się, że dzisiaj przybyła nam kolejna grupa policjantów, którzy będą strzec porządku na obszarze całego województwa – powiedział Krzysztof Makowski. – Mieszkańcy chcą żyć spokojnie i bezpiecznie. Żądają od istniejących formacji skutecznego, profesjonalnego i przede wszystkim uczciwego działania. Rolą samorządu jest pomagać wam, byście mogli służyć ludziom w odpowiednich warunkach.

74 nowych funkcjonariuszy, bezpośrednio po złożeniu przysięgi, w gronie policjantów powitał komendant wojewódzkiej policji Jacek Górecki.

Oficjalną część uroczystości zakończyła defilada pododdziałów służb mundurowych.

## Uroczystości 11 listopada. Światło Niepodległości przed łódzką katedrą

Uroczysta msza święta, celebrowana przez biskupa Ireneusza Pękalskiego w łódzkiej katedrze, rozpoczęła obchody Święta Niepodległości w Łodzi. Po mszy, na placu katedralnym, oddano hołd żołnierzom – nie tylko legionistom Józefa Piłsudskiego, dzięki którym Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku, ale także tym wszystkim, którzy polegli na wielu frontach w obronie ojczyzny. Uroczystości rozpoczęły rozpalenie Światła Niepodległości, zmiana warty honorowej i apel poległych, później liczne delegacje złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na placu katedralnym pojawili się przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, m.in. wojewoda Stefan Krajewski i prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki. Zarząd Województwa Łódzkiego reprezentowali: marszałek Stanisław Witaszczyk, wicemarszałek Krzysz-

tof Makowski i Dorota Biskupska-Neidowska z zarządu województwa. Obecni byli też parlamentarzyści, samorządowcy z pozostałych miast regionu łódzkiego, harcerze i uczniowie. Uroczystościom przyglądało się wielu łodzian. Obchody zakończyła defilada pododdziałów wojska i innych służb mundurowych.

Światło Niepodległości, które zapłonęło 11 listopada przed Grobem Nieznanego Żołnierza, przywieźli z Łucka na Ukrainie zgierscy harcerze i przekazali przed łódzką katedrą na ręce marszałka Województwa Łódzkiego Stanisława Witaszczyka, wojewody Stefana Krajewskiego, prezydenta Jerzego Kropiwnickiego i biskupa Ireneusza Pękalskiego.

Harcerze wyruszyli z Łucka 6 listopada, ich wizyta na Ukrainie miała związek z renowacją grobów polskich legionistów, pochowanych na kilku wołyńskich cmentarzach. Harcerze ze Zgierza wspólnie z druhami z Ukrainy odwiedzają te cmentarze już od siedmiu lat. Od samego początku ich działania wspiera Dorota Biskupska-Neidowska członek zarządu województwa. Łódzka delegacja gościła na Wołyniu od 4 do 7 listopada, jej uczestnicy składali wieńce na grobach polskich legionistów i brali udział w otwarciu wystawy zdjęć, dokumentujących prace harcerzy na cmentarzach.

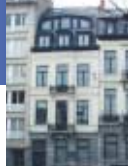
Główne uroczystości odbyły się 5 XI na cmentarzu w Kostiuchnówce, a 6 XI w katedrze pod wezwaniem Piotra i Pawła odprawiona została msza święta przez biskupa Marcjana Trofiniaka. W uroczystościach uczestniczyli m.in. Dorota Biskupska-Neidowska, gubernator Wołynia Władimir Karpuk, ambasador Polski na Ukrainie Jacek Kluczkowski i konsul generalny RP w Łucku Wojciech Gałązka.

Po mszy świętej harcerze ze Światłem Niepodległości wyruszyli do Polski, by w Święto Niepodległości mogło zapłonąć m.in. przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Łodzi.

*Dział „Z prac zarządu”  
redaguje Wydział Prasowy*



Na cmentarzu w Kostiuchnówce na Ukrainie.



## Misja gospodarcza Regionalnej Izby Budownictwa w Brukseli

Od 3 do 4 listopada Regionalne Biuro Województwa Łódzkiego zorganizowało w Brukseli misję gospodarczą firm z naszego województwa, zrzeszonych w ramach Regionalnej Izby Budownictwa.

oraz charakterystykę rynku belgijskiego i przebiegających na nim procesów gospodarczych. Christopher Breyel zachęcał polskich przedsiębiorców do nawiązania bliższej współpracy z izbą, zapowiedział również zorganizowanie

Delegacja spotkała się także z Łukaszem Różańskim, odpowiedzialnym w Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Rynku Wewnętrznego za problematykę zamówień publicznych w UE. Przybliżył on uczestnikom spotkania podstawowe założenia europejskiego prawa w dziedzinie zamówień publicznych i odpowiadał na pytania związane z tym zagadnieniem. Zachęcał uczestników spotkania do dzielenia się swoimi doświadczeniami dotyczącymi funkcjonowania prawa o zamówieniach publicznych w Polsce i sygnalizowania ewentualnych nieprawidłowości w tym zakresie.

Na zakończenie pobytu w Brukseli delegacja RIB odwiedziła siedzibę Parlamentu Europejskiego.

Misja Regionalnej Izby Budownictwa była pierwszą tego typu imprezą, zorganizowaną w Brukseli przez Regionalne Biuro Województwa Łódzkiego. Zainteresowanie partnerów belgijskich oraz pochlebne opinie wyrażane przez jej uczestników pokazują, iż inicjatywy takie powinny odbywać się możliwie często. Misje biznesowe stanowią możliwość zapoznania się z możliwościami, jakie daje polskim przedsiębiorcom wielki rynek europejski oraz poznania mechanizmów, dzięki którym można na nim skutecznie rywalizować z innymi.



W skład delegacji pod przewodnictwem Henryka Ulachy, prezesa firmy Varitex SA weszli przedstawiciele 7 firm reprezentujących szerokie spektrum specjalności z branży budowlanej. Wśród członków delegacji był również Włodzimierz Fisiak, radny Sejmiku Województwa Łódzkiego, jako przedstawiciel firmy Varitex.

Misję zorganizowano w dużej mierze dzięki współpracy nawiązanej przez naszą placówkę w Brukseli z Wydziałem Ekonomiczno-Handlowym Ambasady RP w Belgii. Właśnie w siedzibie ambasady 3 listopada odbyła się prezentacja działalności Regionalnej Izby Budownictwa i firm uczestniczących w misji dla przedstawicieli przedsiębiorstw belgijskich. Podczas spotkania dyrektor biura Mariusz Mielczarek oraz Dominika Ostrowska, reprezentująca w Brukseli Łódź, dokonali krótkiej prezentacji potencjału gospodarczego naszego województwa i jego stolicy. Impreza w WEH zakończyła się wspólnym business-lunchem, podczas którego polscy i belgijscy przedsiębiorcy mieli okazję do bliższego wzajemnego poznania.

Polscy przedsiębiorcy spotkali się z Christopherem Breyelem – doradcą odpowiedzialnym za handel zagraniczny w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Brukseli. Przedstawił on działalność reprezentowanej przez siebie organizacji

w najbliższym czasie misji firm belgijskich w Polsce, podczas której, poza Warszawą, planowane jest odwiedzenie Łodzi, odbieranej tu jako niezwykle atrakcyjne miejsce do inwestowania.

Przedstawiciele RIB złożyli również wizytę w siedzibie Biura Łącznikowego Niemieckiego Przemysłu Budowlanego w Brukseli i spotkali się z dyrektorem tej placówki – Sebastianem Richterem. Wizyta okazała się ciekawą lekcją, w jaki sposób poszczególne branże przemysłowe chronią swoje interesy w UE.

W drugim dniu pobytu w Brukseli, goszcząc w stałym przedstawicielstwie RP przy UE, przedsiębiorcy z naszego regionu wysłuchali prezentacji na temat dyrektywy usługowej i jej znaczenia dla sektora budowlanego w Polsce. Przedsiębiorcy mogli zapoznać się z ogólnymi założeniami tego dokumentu, stanem negocjacji nad jego przyjęciem oraz kwestiami spornymi, które są obecnie rozwiązywane na forum Rady. Wprowadzenie dyrektywy usługowej w możliwie liberalnej formie wydaje się być szczególnie ważne dla polskich przedsiębiorców, którzy otrzymaliby w ten sposób swobodny dostęp do rynku usług we wszystkich krajach Unii.



☆☆☆

Informacje o konkursach Komisji Europejskiej oraz poszukiwaniu partnerów do projektów europejskich znaleźć można na stronie internetowej [www.lodzkie.pl/bruksela](http://www.lodzkie.pl/bruksela)



# Samorząd przed sądem

## Bonifikaty przy wykupie mieszkań komunalnych

Rada gminy może uzależnić wysokość bonifikat przy wykupie mieszkań od rodzaju lokalu, jego stanu lub położenia.

Rada gminy podjęła uchwałę regulującą kwestie udzielania bonifikat przy wykupie mieszkań komunalnych, różnicując ich wielkość m.in. w zależności od powierzchni i liczby lokali mieszkalnych w budynku, daty jego oddania do eksploatacji, remontu lub modernizacji.

Uchwałę tej treści zaskarżył rzecznik praw obywatelskich uznając, że rada gminy przekroczyła upoważnienie ustawowe wynikające z art. 68 ust. 1 pkt 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami wprowadzając takie kryteria. Zdaniem rzecznika ustawa pozwala co prawda na wprowadzenie bonifikat, ale powinny one być adresowane do wszystkich najemców mieszkań komunalnych. Wprowadzanie dodatkowych kryteriów narusza konstytucyjną zasadę równości, pozbawiając niektóre grupy najemców prawa do ulg przy wykupie mieszkań.

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę rzecznika uznając, że skoro radzie gminy przysługują generalne kompetencje do przyznania bądź nieprzyznania bonifikaty, to tym samym ma ona prawo do określania kryteriów stosowania i różnicowania jej wysokości. Sąd podkreślił przy tym, że ponieważ potencjalni nabywcy zamieszkują lokale zróżnicowane pod względem położenia, wielkości i standardu, to nie można mówić o ich nierównym traktowaniu. To właśnie udzielanie wszystkim jednakowej bonifikaty dawałoby przywileje najemcom lokali o wyższej wartości i prowadziło do faktycznej nierówności (sygn. akt I OSK 193/05).

## Zakres zadań zakładu budżetowego gminy

Uchwała rady gminy o utworzeniu zakładu budżetowego nie jest aktem prawa miejscowego – stwierdził Naczelny Sąd Administracyjny.

Rada gminy powołała w drodze uchwały Zakład Gospodarki Komunalnej, określając jego zadania jako bieżącą obsługę gminy w ramach gospodarki komunalnej.

Zajmował się on realizacją zadań użyteczności publicznej, w tym m.in. dbałością o czystość i porządek, płatne parkowanie, zarządzanie wysypiskiem śmieci i cmentarzem komunalnym.

Uchwałę w drodze rozstrzygnięcia nadzorczego zaskarżył wojewoda, uznając, że zakład budżetowy nie może prowadzić działalności gospodarczej, gdyż narusza to ustawę o gospodarce komunalnej. Również Wojewódzki Sąd Administracyjny ocenił, że uchwała jest nieważna, bo nie dotyczy zadań użyteczności publicznej, a działalność wykraczająca poza użyteczność publiczną winna być prowadzona w formie spółki. Sąd zgodził się też z wojewodą, że uchwała była aktem prawa miejscowego, który może wejść w życie dopiero po ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa.

Naczelny Sąd Administracyjny wyraził odmienny pogląd i uchylił wyrok sądu I instancji. Zdaniem NSA, kwestionowana uchwała nie była aktem prawa miejscowego, lecz aktem o charakterze wewnętrznym, tworzącym jednostkę organizacyjną gminy. Nie podlegała więc obowiązkowi publikacji. Ponadto ani wojewoda, ani WSA nie wskazali, które konkretnie postanowienia statutu wykraczają poza zadania użyteczności publicznej, a zdaniem NSA przekroczenie takie nie nastąpiło. Sąd wskazał także nieprawidłowości w postępowaniu nadzorczym wojewody (sygn. I OSK 134/05).

## Koncesje na usługi publiczne

W przypadkach powierzania przez gminy wykonywania zadań publicznych konieczne jest bezwzględne przestrzeganie zasad równej konkurencji, stwierdził Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Wyrok ten ma szczególne znaczenie w świetle istniejących w polskim orzecznictwie rozbieżności co do kwestii powierzania realizacji zadań publicznych przez gminy.

W konkretnym stanie faktycznym gmina zdecydowała się przekształcić swoje przedsiębiorstwo komunalne w spółkę akcyjną, której kapitał zakładowy w całości należał do gminy. Następnie ze spółką tą gmina, bez żadnych procedur przetargowych, zawarła umowę o zarządzanie par-

kingiem. Zamiast zapłaty przekazała jej prawo do pobierania opłat parkingowych. Decyzję gminy zaskarżyła konkurencyjna firma. Jej zdaniem gmina winna była wyłonić zarządcę parkingu w drodze przetargu. Sąd, do którego sprawa trafiła, uznał, że niezbędne jest zajęcie stanowiska przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

W pierwszej kolejności ETS uznał, że do przedstawionej sytuacji nie ma zastosowania dyrektywa odnosząca się do zamówień publicznych, z uwagi na fakt, że gmina nie przekazywała zapłaty, a jedynie prawo do pobierania opłat. Stąd też to spółka przejęła ryzyko związane ze świadczeniem usług. Niemniej jednak, zdaniem ETS, gmina powinna była wyłonić zarządcę w procedurach konkurencyjnych (np. przetargu). Wynika to z ogólnych reguł traktatu wspólnot europejskich, takich jak swoboda prowadzenia działalności gospodarczej i świadczenia usług oraz zasada równego traktowania, niedyskryminacji i przejrzystości.

Zdaniem ETS, reguły te nie mają zastosowania jedynie w przypadku, gdy organ władzy publicznej sprawuje nad koncesjonariuszem kontrolę jak nad własnymi służbami, a koncesjonariusz prowadzi działalność w zasadniczej części na rzecz kontrolującego go organu (sygn. akt. C-458/03, Parking Brixen GmbH przeciwko Gemeinde Brixen, Stadtwerke Brixen AG).

## Obrót alkoholem bez zezwolenia

Sprzedaż alkoholu bez uprzedniego zezwolenia stanowi podstawę do późniejszej odmowy wydania takowego zezwolenia.

Sprzedaż alkoholu może odbywać się jedynie na podstawie zezwolenia wójta. W jednym ze sklepów sprzedaż alkoholu rozpoczęto jednakże jeszcze przed jej uzyskaniem. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości nie określa wprost przesłanek odmowy wydania zezwolenia, ale wskazuje, że jedną z okoliczności obligujących do cofnięcia zezwolenia jest nieprzebranie określonych w ustawie zasad sprzedaży. Zdaniem sądu jest to także podstawa do odmowy wydania zezwolenia (sygn. VI S.A./Wa 991/05).

*Opracował dr Robert Adamczewski*



# Terapia, a nie farmakologia

**Urząd Marszałkowski w Łodzi chce współpracować ze swoimi partnerami z Örebro w Szwecji i z ukraińskiej Winnicy w zakresie polityki społecznej. Chodzi o pomoc w walce z uzależnieniami od alkoholu, narkotyków, leków.**

W październiku na zaproszenie Doroty Biskupskiej-Neidowskiej, członka zarządu Województwa Łódzkiego, i Anny Mroczek, dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej, województwo łódzkie gościło delegację z regionów partnerskich ze Szwecji (regionu Örebro) i Ukrainy (regionu Winnica). Goście spotkali się z zarządem i radnymi Sejmiku Województwa Łódzkiego, aby rozmawiać o możliwościach współpracy na poziomie poszczególnych gmin i powiatów w zakresie szeroko rozumianej polityki społecznej. Unia Europejska przeznaczyła znaczne środki finansowe na wspieranie współpracy pomiędzy krajami wspólnoty a regionami dawnego Związku Radzieckiego. Pozostają one do wykorzystania w umowach wielostronnych. Województwo łódzkie, zgodnie z priorytetami współpracy, zaproponowało porozumienie trój-



stronne w ramach projektów polityki społecznej. Do realizacji tej umowy wybrano Szwecję, gdzie polityka społeczna i socjalna są bardzo dobrze rozwinięte i stanowią ważny element polityki państwa.

– Region Örebro i województwo łódzkie nawiązały współpracę siedem lat temu. Nasza współpraca była dotychczas bardzo owocna. Mam nadzieję, że nasza wizyta otworzy nowe możliwości dla jej dalszego pogłębienia. Problemy osób niepełnosprawnych, uzależnienia, w tym i narkomania, są problemami, z którymi borykają się wszystkie państwa w Europie. Dlatego tak ważne jest podjęcie współpracy w tym zakresie na poziomie regionów europejskich – mówił Solve Persson, członek zarządu regionu Örebro.

Współpraca w zakresie polityki społecznej polegać będzie między innymi na realizacji wspólnych programów badawczych i diagnozujących w regionach partnerskich.

– Istnieje wiele programów badawczych realizowanych taką samą metodą w całej Europie. W województwie łódzkim, w latach 1999-2002, realizowany był program Espat, dotyczący zagrożeń środkami psychoaktywnymi wśród dzieci i młodzieży. Doświadczenia z realizacji tego programu można przenieść na Ukrainę – uważa Dorota Biskupska-Neidowska.

Pomoc ma również polegać na kształceniu i szkoleniu służb pomocy społecznej, wymianie doświadczeń w zakresie form leczenia osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych i tworzeniu ośrodków leczenia uzależnień, uruchamianiu wspólnych programów dotyczących edukacji, sportu m.in.: wymianie dzieci z rodzin bez zaplecza socjalnego oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej (kolonie, obozy letnie), wy-

mianie kadry pedagogicznej, prowadzeniu warsztatów szkoleniowych dla terapeutów, przyjmowaniu grup terapeutycznych.

Goście ze Szwecji i Ukrainy złożyli wizyty m.in. w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Warcie (oddział psychiatryczny i uzależnień) oraz szpitalu im. Babińskiego (na oddziałach detoksykacyjnym, odwykowym, psychiatrycznym), gdzie spotkali się z kadrą medyczną i terapeutami. – Na Ukrainie przy leczeniu chorób psychicznych stosuje się farmakologię. W Polsce leczenie polega na terapii. Jesteśmy zainteresowani metodami leczenia i programami terapeutycznymi stosowanymi w waszych ośrodkach. Mamy ciekawe spostrzeżenia dotyczące metod leczenia. Wasze cenne doświadczenia w tym zakresie chcielibyśmy wykorzystać u siebie. Województwo Winnica jest zainteresowane rozwojem prac w kierunku polityki społecznej. Działania w tym zakresie wymusza na nas rzeczywistość. Patologie społeczne, takie jak narkomania czy alkoholizm, stanowią na Ukrainie duży problem społeczny. Z roku na rok wzrasta liczba osób uzależnionych od tych używek, a nie mamy opracowanych programów terapeutycznych i odpowiednio przeszkolonej kadry. Jesteśmy zainteresowani współpracą również jeśli chodzi o niepełnosprawnych – mówił Władimir Mereszko Nikołajewicz, zastępca przewodniczącego Rady Obwodowej Województwa Winnickiego.

W marcu przyszłego roku planowana jest w Łodzi międzynarodowa konferencja naukowa, z udziałem lekarzy specjalistów ze Szwecji, Ukrainy, Polski i innych regionów partnerskich, na temat nowoczesnych metod leczenia osób uzależnionych od środków psychoaktywnych.

*Marcin Siemiński*





## Po prostu sztuka

Łódzki Dom Kultury to miejsce przyjazne osobom niepełnosprawnym. Od kilku lat misją jest tutaj Stowarzyszenie „Studio Integracji” prowadzone przez Krzysztofa Cwynara, którego podopieczni zdobywają nagrody w licznych konkursach muzycznych. We wrześniu w pomieszczeniach Ośrodka Promocji i Informacji Kulturalnej ŁDK (wejście od strony ulicy Sienkiewicza) otwarta została galeria, promująca twórczość plastyczną osób niepełnosprawnych. Pomysłodawcą i zarazem menedżerem projektu jest Ryszard Szymanowski, współprowadzący niegdyś prywatną łódzką galerię sztuki współczesnej „Honorata”. Projekt pod nazwą Nasza Galeria ruszył 1 lipca w ramach programu „Promocja integracji osób niepełnosprawnych” i w 80 proc. finansowany jest przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Pozostałe 20 proc. środków na bieżącą działalność galeria musi zdobywać sama. Jak to robi?

– Nasza Galeria jest miejscem, w którym artyści niepełnosprawni są traktowani profesjonalnie. Nie tylko umożliwiamy im pokazywanie prac na wystawie stałej (prace kwalifikuje wcześniej prof. Ryszard Hunger, wykładowca łódzkiej ASP), ale sprzedajemy je. 80 proc. sumy trafia do artysty, 20 proc. do nas – tłumaczy Ryszard Szymanowski. A nawet jeśli pracy nie uda się sprzedać, artysta zyskuje fachową oprawę – sfinansowaną z funduszy PFRON. W przyszłości prace będą mogły być sprzedawane także przez Internet; już teraz można je oglądać na stronie: [www.naszagalerialodz.pl](http://www.naszagalerialodz.pl).

To jednak nie koniec korzyści, jakie czekają na artystów z całego kraju (projekt ma za-

się ogólnopolski), którzy zgłoszą się do galerii. Ich prace, poza wystawą w Łodzi, będą promowane na objazdowych ekspozycjach w Katowicach, Sławnie, Warszawie – w tamtejszych ośrodkach kultury i zaprzyjaźnionych galeriach. Podsumowaniem tej „rundy po Polsce” będzie wydany pod koniec tego roku katalog, w którym znajdą się reprodukcje prac zakwalifikowanych do projektu i noty



biograficzne autorów wraz ze zdjęciami. Organizatorzy Naszej Gallerii cały czas poszerzają bazę danych. Ciekawych twórców szukają poprzez uczelnie artystyczne, oddziały ZPAP, no i przede wszystkim sami jeżdżą w teren do osób niepełnosprawnych, które nie są w stanie dotrzeć do Łodzi ze swoimi pracami. Środkiem transportu jest... karetka poda-

rowana przez Wojewódzką Stację Ratownictwa Medycznego.

– Nasze wizyty są dla tych ludzi bardzo ważne – uważa Ryszard Szymanowski. – Dla wielu z nich sztuka jest pomysłem na życie, odrywa ich od bezczynności – nagle odkrywają w sobie jakąś pasję, motywację do działania, a my ich w tym utwierdzamy, no i dajemy możliwość zarobienia pieniędzy. Najważniejszym celem projektu jest jednak przełamywanie barier w społeczeństwie, które boi się ludzi chorych, zwłaszcza psychicznie. Co ciekawe, to właśnie oni stanowią najliczniejszą grupę uczestników projektu. Często sztuka jest ich jedynym kontaktem ze światem zewnętrznym. Do Naszej Gallerii zgłaszają się także artyści profesjonalni, którzy ukończyli szkoły artystyczne, np. Krystyna Matusiak, Jacek Markunas z Łodzi (zmarł tuż po otwarciu galerii), czy pochodząca z Polanowa nad morzem Wiesława Pietrzak. Wielu artystów wypadek lub ciężka choroba wykluczyły z życia zawodowego, np. Pawła Jocza, wybitnego artystę na stałe mieszkającego we Francji, który podczas otwarcia galerii powiedział: To wielkie szczęście, że powstało takie miejsce...

Kiedy odwiedziłam galerię dwa miesiące po otwarciu, okazało się, że sprzedano już kilkanaście prac, najczęściej były to pejzaże, choć na ekspozycji nie brakuje też aktów, abstrakcji, rzeźb i pomysłowych kolaży. Jednak Ryszard Szymanowski, niestrudzony menedżer

całego przedsięwzięcia, ani myśli spoczywać na laurach i z początkiem 2006 roku przygotowuje się do przejścia z programu PION do PARTNER-a, co pozwoli rozszerzyć działalność galerii, także za granicą.

*Monika Nowakowska*  
Nasza Galeria, której komisarzem jest Andrzej Buczkowski, jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9-18, tel. (042) 633-98-00 wew. 202, 236.



Józef Bogusławski – sieradzki rzeźbiarz ludowy

# Z potrzeby serca

Józef Bogusławski należy do średniego pokolenia artystów. Urodził się 22 września 1955 roku w Sieradzu. Dzieciństwo i lata młodości spędził we wsi Mogilno koło Rossoszycy. Na stałe osiadł w Sieradzu w 1980 roku, a zawodowo związał się z Sieradzką Spółdzielnią Mieszkaniową, gdzie pracuje do dziś. W tym roku przypada 25. rocznica działalności artystycznej Józefa Bogusławskiego. 12 października 2005 roku w Muzeum Okręgowym w Sieradzu otwarta została jubileuszowa wystawa prac artysty.

Początki jego działalności artystycznej, podobnie jak większości rzeźbiarzy ludowych, były typowe. Już w dzieciństwie dało się zauważyć jego zainteresowania robotami plastycznymi. Pomagał w gospodarstwie, w wolnych chwilach strugał gwizdki, fujarki, od ojca nauczył się sztuki wyplatania koszy.

Wywodzi się ze wsi – na owe czasy tradycyjnej – do której wtedy jeszcze nie dotarły znamiona cywilizacji. Obraz tak zapamiętanej wsi pojawiać się będzie w jego twórczości.

Tematyka jego prac jest zróżnicowana, od sakralnej po ludową, i ta jest mu szczególnie bliska. Tworzy obraz, prawdę o wsi takiej, jaką zapamiętał z czasów dzieciństwa i młodości. Znanne są jego dwa cykle. Pierwszy to „Droga do chleba” – pokazujący trud pracy na roli. Jest więc oracz, siewca, żniwiarz i wreszcie kobieta pochylona nad nieką z ciastem chlebowym. Drugi cykl to tzw. „Ginące zawody”, obrazujący pracę rzemieślników, np. garncarza, szewca, bednarza, rymarza – których to warsztatów obecnie na próżno by szukać na wsi sieradzkiej.

W swojej twórczości chętnie sięga do wzorów ikonograficznych o tematyce sakralnej. Ma w swojej kolekcji „Chrystusów ukrzyżowanych”, „frasobliwych”, tzw. „pańskich” – opartych na prawej dłoni i „chłopskich” – opartych na lewej dłoni, figury Matki Boskiej, św. Floriana, Krzysztofa, Franciszka.

Ze szczególnym pietyzmem traktuje figurę Matki Boskiej Fatimskiej, którą wyrzeźbił na pamiątkę peregrynacji teże figury w 1996 roku w Sieradzu. W swoich zbiorach ma płaskorzeźbę Matki Boskiej Ubogich z dzieciątkiem, jako jedną z nielicznych prac pozostawioną w naturalnym kolorze drewna. W koronie umieścił kwiaty, to co prosty, biedny lud mógł jej ofiarować.

Rzeźbi w drewnie drzew liściastych, najczęściej lipy, ale też topoli, morwy czy orze-

cha włoskiego. Stara się tworzyć z jednego kawałka drewna, podkreślając tym samym trud, jaki wnosi w powstanie rzeźby, a razem kunszt i umiejętności artystyczne.

Tylko niektóre prace pozostawia w naturalnym kolorze drewna; przyznaje, że bardziej mu się podobają polichromowane. Jego ulubione kolory to zielony, brązowy, błękitny i czerwony. W kolorystyce nawiązuje do elementów regionalnych. Postacie z jego rzeźb „ubrane” są w regionalny strój ludowy.

Jest uzdolnionym artystą, cały czas doskonali swój warsztat pracy, nie poprzestaje w poszukiwaniach. Podejmuje coraz to nowe wyzwania, tematy, chcąc tym samym sprawdzić swoje umiejętności i podkreślić możliwości twórcze. Rzeźbi ptaszki, diabły, anioły, ale również figury monumentalne. W swoim dorobku artystycznym ma także ruchome szopki, jak np. „Wesele sieradzkie”, „Pilarzy”.

Jak sam zaznacza, tworzy z natchnienia, wręcz z „potrzeby serca”. Niechętnie rozstaje się ze swoimi rzeźbami. Jego mieszkanie przypomina galerię. Na ścianach, półkach, meblach – prace artysty.

Chętnie bierze udział w konkursach, pokazach, plenerach, także ogólnopolskich. Jest laureatem wielu konkursów. Nagrody sprawiają mu radość, ale nie są najważniej-



sze, ważniejsza jest dla niego możliwość zaprezentowania swojej twórczości, a także kontakt z odbiorcą.

*Tekst: Beata Sośnicka  
Zdjęcia: Marcin Grabia*





## Zegary na słońce

Ścieżka dydaktyczna z sześcioma zegarami słonecznymi, wykonana w łódzkim Ogrodzie Botanicznym, uznana została za najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w województwie łódzkim. To już druga inwestycja wsparta przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi, wyróżniona przez Towarzystwo Urbanistów Polskich. W ubiegłym roku był to park Widzewska Górka.

„Czasoprzeźrenie przyrodnicza” to ścieżka wyjaśniająca zależności między porami roku a światem przyrody. Powstanie tam sześć zegarów słonecznych (trzy są już gotowe). Odwiedzający „botanika” będą mogli obejrzeć zegar z cyferblatem wykonanym z kwiatów lub... stać się wskazówką pokazującą godzinę w tzw. zegarze analematicznym. Stanowić ją może cień człowieka stojącego w wyznaczonym miejscu. Stworzono zegar równikowy, który oprócz godziny ukazuje, pod jakim kątem ziemia ustawiona jest wobec słońca, zegar pokazujący pory roku i znaki zodiaku. Powstanie również zegar pokazujący czas słoneczny i urzędowy (jest między nimi różnica) oraz zegar wielokrotny, na który właściwie składa się pięć mniejszych (jest wśród nich taki, który pokazuje godzinę nocą, w czasie nowiu). W pobliżu zegarów umieszczona zostanie kolekcja roślin aromatycznych.

Ścieżkę będzie można oglądać od wiosny przyszłego roku – zimą „botanik” jest nieczynny. Specjaliści z ogrodu będą m.in. oprowadzać po niej dzieci z łódzkich szkół. Ruch obrotowy Ziemi wyjaśniany jest na lekcjach geografii w gimnazjum.

Warto dodać, że jest to już czwarta ścieżka, którą łódzki Ogród Botaniczny wykonał przy wsparciu finansowym funduszu. Tym razem wkład WFOŚiGW wyniósł ok. 20 tysięcy złotych.



## Nowoczesna sortownia śmieci

Na terenie łódzkiego Lublinka funkcjonuje najnowocześniejsza w Europie sortownia odpadów. Jest to kolejna inwestycja w Łodzi, realizowana dzięki wykorzystaniu środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej, ale także dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Fundusz przeznaczył na ten cel 6 milionów złotych oraz przygotował prawie 8 milionów na budowę kompostowni.

Sortownia wraz ze stacją przeładunkową może przyjąć dziennie około 350 tysięcy pustych puszek i butelek. Nowa inwestycja to również przykład dopasowania polskich standardów do przepisów ochrony środowiska obowiązujących w unii.



# Bój legionów pod Gostkowem



**L**istopad to miesiąc ważnych rocznic historycznych, przywołujących w pamięci walki naszych przodków w okresie zaborów o polską tożsamość narodową. W tym roku 11 listopada przypadła 87. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę po 123 latach niewoli, zaś w noc z 29 na 30 – 175. rocznica wybuchu powstania listopadowego.

Myśl o wolnej i suwerennej ojczyźnie, będąca marzeniem kilku pokoleń Polaków germanizowanych i rusyfikowanych pod zaborami, mogła wreszcie urzeczywistnić się na początku XX wieku. Państwa zaborcze po raz pierwszy od momentu podziału ziem polskich znalazły się w przeciwległych obozach militarnych. Taki stan był efektem narastającego od kilkudziesięciu lat konfliktu, wynikającego z rozbieżności w ich polityce europejskiej i kolonialnej. Rozwiązanie sytuacji miała przynieść rozpoczynająca się latem 1914 roku I wojna światowa. Dla nas Polaków wielka wojna była doskonałym momentem, aby umiędzynarodowić sprawę polską oraz podjąć po raz kolejny zbrojną walkę o niepodległość kraju.

strziackimi, utworzono polskie ochotnicze formacje wojskowe. Dowództwo austriackie oczekiwało od Polaków przeprowadzania akcji dywersyjnych w Królestwie Polskim, skierowanych przeciwko Rosjanom. Piłsudski zaś zakładał w przyszłości przekształcenie ich w silniejsze jednostki, których czyn zbrojny miał po zakończeniu wojny posłużyć jako argument w pertraktacjach z państwami centralnymi.

Utworzono I Kadrową Kompanię Strzelców, którą po nieudanej akcji zbrojnej na terenie Kongresówki, władze austriackie postanowiły rozwiązać. Dzięki błyskawicznej interwencji polskich polityków galicyjskich w jej miejsce powołano w sierpniu 1918 roku dwa ochotnicze legiony (wschodni i zachodni), które ostatecznie połączono jesienią, tworząc Legiony Polskie. W ich skład wchodziły trzy brygady oraz jednostki wspierające i pomocnicze. I brygadą dowodził komendant Józef Piłsudski, II brygadą, zwaną również Karpaczką lub Żelazną – Józef Haller, III brygadą – Wiktor Grzesicki.

Chlubny czyn legionowy jest również wpisany w historię ziem obecnego województwa

Łódzkiego. Szlak walk tej formacji zbrojnej prowadził między innymi przez Skierniewice, Bednary, Nieborów, Łowicz, Łęczycę, Włochów, Janków, Chodów, Tur, Poddębice, Ozorków, Władysławów, Modłą, Glinno, Łódź, Piotrków Trybunalski. Listę tę uzupełnia Gostków, niewielka miejscowość położona między Uniejowem i Poddębicami. 29 października 1914 roku doszło tam do zaciętej bitwy pomiędzy II batalionem I Pułku Piechoty I brygady Józefa Piłsudskiego, dowodzonym przez majora Mieczysława Norwida-Neugebaera, a kawalerią rosyjską generała Nowikowa. Dzień wcześniej polski batalion, ostrzelany przez artylerię rosyjską, opuścił pozycje obronne w Łęczycy i wycofywał się w kierunku Poddębic. W lesie nieopodal Gostkowa legionieści zostali zaskoczeni potwornym ostrzałem z karabinów maszynowych i dział. W tej sytuacji dowódca Neugebaer wydał rozkaz utworzenia tyralier i przedarcia się z bagnietami na karabinach przez silnie bronione pozycje rosyjskie do sąsiedniej wsi Tur i dalej do Poddębic. Następnie oddział polski podążył w kierunku Warty i w rejonie Glinna przeprowił się przez rzekę. Na pamiątkę starcia, będącego jedną z największych bitew legionowych na ziemi łódzkiej, w centrum Gostkowa ustawiono potężny głaz z orłem legionowym i okolicznościowym napisem.

Wizytówką Gostkowa jest również zespół pałacowo-parkowy Grudzińskich. Pałac powstał w 1802 roku według projektu znanego architekta Hilarego Szpilowskiego w stylu klasycystycznym. Jest to budowla jednopiętrowa z czterospadowym dachem, wybudowana na planie czworokąta z półkolistym ryzalitem od strony ogrodowej. Najbardziej charakterystycznym elementem elewacji frontowej jest wspaniały czterokolumnowy portyk joński z widoczną na fryzie pod tympanonem sentencją łacińską „Superanda omnis fortuna ferenda est”, co w wolnym tłumaczeniu znaczy „trzeba umieć pogodzić się z losem”. Zachowana dekoracja obejmuje także frez pod oknami pierwszego piętra, plafon i fasety wewnątrz portyku. Wnętrze rezydencji kryje wspaniałe polichromie z lat 1809-1812, wykonane w technice temperowej, przedstawiające romantyczne pejzaże, alegorie czterech pór roku oraz motywy mitologiczne. Interesującym elementem wyposażenia są ozdobne piece i kominki oraz drewniane posadzki z motywami geometrycznymi. Do zespołu pałacowego należą znajdujące się po przeciwnej stronie dziedzica dwie klasycystyczne oficyny oraz okalający pałac od zachodu park w stylu angielskim z zabytkowym drzewostanem z początku XIX wieku. Obecnie pałac jest siedzibą Urzędu Gminy Wartkowiec.

Piotr Machlański



# Łódź na aucie



Derby Łodzi  
sezon 2005/2006.

Gdyby nie afery korupcyjne – do niedawna głośne, a dziś już przycichające, gdyby nie kompromitacja drużyn klubowych w europejskich pucharach i gdyby nie szarzyzna ligowa, wyganiająca kibiców ze stadionów, kończący się rok można by uznać za najlepszy od wielu lat w polskim futbolu. Reprezentacja awansowała do finałów mistrzostw świata, i choć połamala sobie zęby na Anglikach, przegrywając dwukrotnie po 1:2, to jednak wygrała pozostałych osiem spotkań, co jest wyczynem nie lada.

Sensacyjny sukces odniosła Polska także poza boiskiem, awansując wraz z Ukrainą, obok Włoch oraz Węgier z Chorwacją, do decydującej rundy wyciągu o organizację mistrzostw Europy 2012. Przed decyzją komitetu wykonawczego UEFA nikt chyba nie wierzył, że nasz kraj niemający stadionów, dróg i hoteli o standardzie choćby zbliżonym do europejskiego, zdystansuje Grecję i Turcję.

Szczególne radość zapanowała w Warszawie, Chorzowie, Gdańsku i Wrocławiu, bo te miasta wytypował PZPN do organizacji spotkań w Euro 2012.

Dopóki polsko-ukraińskie Euro wydawało się nierealną mrzonką, nie bardzo przejmowano się kogo tam PZPN formalnie wyznaczył do roli gospodarza. Ot, lokalny prestiż, i to średniej mocy.

Decyzja UEFA z 8 listopada przewartościowała jednak marzenia. Rola organizatora pierwszej w historii polskiego i ukraińskiego sportu

imprezy tak wysokiej rangi przybliżyła się do Warszawy i Kijowa. Komentarze są dwubiegunowe. Jedni – w tym Zbigniew Boniek – autorytet w futbolu, a w sprawach włoskich w szczególności, uważają, że zadziałało lobby włoskie, które oczyściło stawkę z najgroźniejszych konkurentów do organizacji mistrzostw. Inni – w tym niżej podpisany – są zdania, że decyzja komitetu wykonawczego jest wyrazem nowej strategii UEFA. Uwzględniła ona konieczność wyrównania szans i ożywienia koniunktury piłkarskiej w Europie Wschodniej. Przed Euro 2004 małej Portugalii też nie dawano szans w rywalizacji z futbolowym gigantem Hiszpanią, a jednak Dawid pokonał Goliata i zorganizował piękne, niezapomniane mistrzostwa.

Zupełnie na marginesie tych rozważań, rzecz można na aucie, znalazła się Łódź. Drugie co do wielkości miasto w Polsce, prawie 800-tysięczne, przegrało z kretesem rywalizację z innymi ośrodkami! To klęska, ale już nie tylko prestiżowa, lecz wymierna. Nawet jeśli Polska i Ukraina przegrają w głosowaniu 8 grudnia 2006 roku, to w Chorzowie, Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu będzie się przez najbliższe 13 miesięcy wiele działo.

Nasze miasto płaci za beznamiętny stosunek do sportu kolejnych ekip rządzących miastem po transformacji ustroju. Za brak wyobraźni swoich gospodarzy i za ignorancję ich doradców. To jest rachunek za pseudoteorie, że sport wyczynowy to twór z innej planety, więc niech sobie egzystuje z dala od życia miasta, dla którego ważne jest tylko szkolenie młodzieży. Nikt nie wpadł na banalną prawdę, że upadek wyczynu zabija entuzjazm najmłodszych, którzy nie mają perspektyw awansu i ledwie urosną im skrzydła, natychmiast wyfruną stąd we wszystkie światy strony.

Apele o stworzenie warunków dla świata biznesu, aby chciał pomagać ŁKS i Widzewowi – jeśli już jesteśmy przy piłce nożnej – miejscy decydenci kwitowali uśmiezkami powątpiewania. Wręcz z arogancją odnosili się do alarmu, aby ratować obiekty przy al. Unii i przy al. Piłsudskiego. Nie dostrzegali szerszych implikacji społecznych, związanych ze spadkiem najpierw ŁKS,

a później Widzewa do drugiej ligi. Traktowali to jedynie jako wewnętrzną sprawę nieudolnych sterników klubów i niedouczonej piłkarzy. Kompletnie ignorowali rangę zjawiska kulturowego, jakim od wielu lat były derby Łodzi. Na koniec zrujnowali również własną teorię pt. stawiamy na młodzież. Jedynym ośrodkiem w Łodzi, który może poszczycić się masowością i autentycznymi sukcesami w szkoleniu tzw. narybku – przepraszam za staromodne określenie – jest prywatna Szkoła Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego.

Obraz piłkarskiej klęski Łodzi uzupełniła całkowite zaprzaczenie szans na promocję miasta i stworzenie lobby po zdobyciu tytułów mistrzowskich przez Widzew w 1996 i 1997 oraz przez ŁKS w 1998, a także złotych medali kilku łódzkich piłkarzy w mistrzostwach Europy juniorów 2001. To samo dotyczy występów widziewaków w Lidze Mistrzów '96, sukcesu nieosiągalnego od tamtej pory dla żadnej polskiej drużyny!

Perspektywa powrotu ŁKS i Widzewa do ekstraklasy wymusiła oznaki odwilży w lodowato chłodnym dotąd traktowaniu problemów łódzkiego futbolu. Po stronie gospodarzy miasta pojawiła się choć dobra wola. Prezydent Jerzy Kropiwnicki podjął próbę mariażu łódzkiego biznesu z ŁKS i Widzewem, ale uczynił to niezgrabnie, a co gorsza nieskutecznie. Wiele obiecywano sobie w obu klubach po spotkaniu z przedstawicielami największych łódzkich firm, ale było ono źle przygotowane i bardziej żywiołowe niż rzeczowe.

Symbolem dobrej woli władz miasta jest jednak kilka decyzji, które z pewnością poprawią nieco kondycję klubów. ŁKS i Widzew otrzymają po 350 tysięcy złotych z funduszu promocji miasta. Zakład Wodociągów i Kanalizacji pokryje koszty zużycia wody przez kluby do kwoty 20 tysięcy złotych. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne przekaze dla ŁKS i Widzewa po 50 tysięcy złotych w formie darowizny oraz drugie tyle za reklamy na stadionach. Grupowa Oczyszczalnia Ścieków zapłaci za reklamy po 20 tys. zł, a TBS po 25 tys. zł. Podobno jest również szansa, że kluby otrzymają z budżetu miasta po miliony złotych w przypadku awansu do ekstraklasy.

Czy to już oznaka, że futbol staje się wreszcie sprawą całego miasta? Chciałoby się również wierzyć, że to początek szerszego programu restauracji łódzkiej piłki. Trudno go będzie przeprowadzić w kontekście porażki z sześcioma miastami kandydującymi do organizacji Euro 2012, ale sama próba jest już czymś zupełnie nowym w panoramie Łodzi. Miasto, zwane kiedyś polskim Manchesterem, już dawno nie budzi skojarzeń ze stolicą brytyjskiego przemysłu włókienniczego. Czy kiedyś ożyją skojarzenia z metropolią, mającą również dwa kluby Manchester United i Manchester City?

Marek Kondraciuk  
„Dziennik Łódzki”